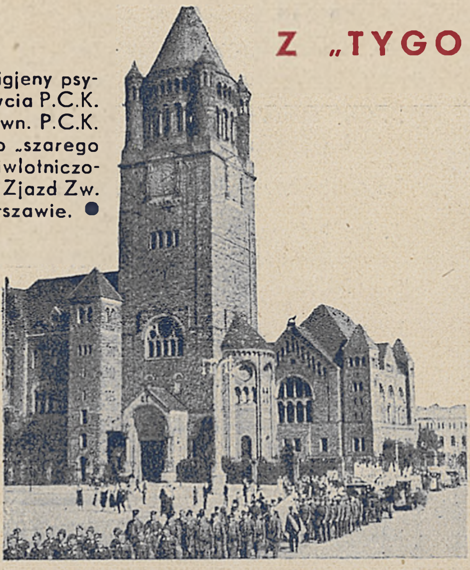
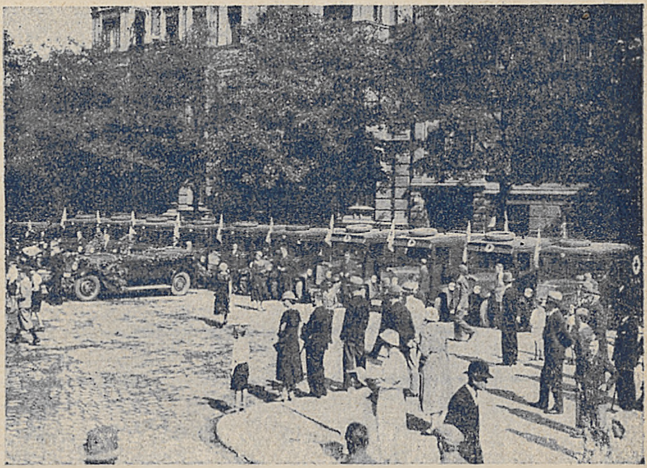
IN PACE ET IN BELLO CARITAS

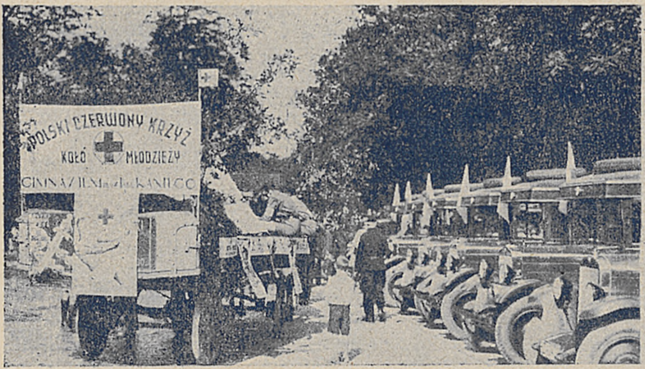
POLSKI CZERWONY KRZYŻ

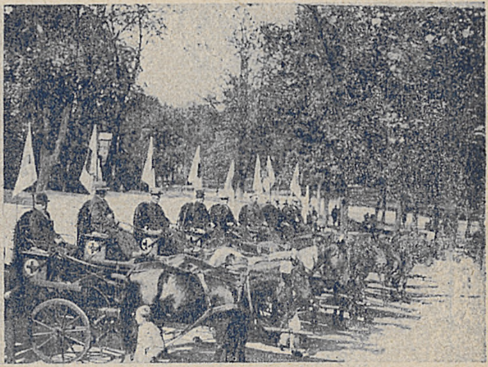
CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Z „TYGODNIA" P. C. K. W POZNANIU

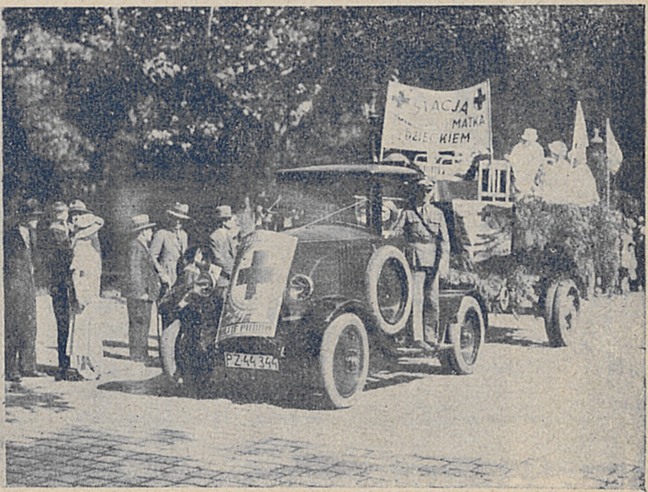












LISTOPAD 1934 ROK

Nr. 9

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

(Założony w 1919 roku)

TREŚĆ NUMERU:

SOMMAIRE:

W dniu 20 września 1934 roku ukazało się rozporządzenie, mocą którego poczta wprowadziła

Nowy, bezpłatny dla wysyłających, sposób przesyłania pieniędzy do administracji dzienników i czasopism

Na mocy tego rozporządzenia przesyłać można pod adresem administracji dzienników i czasopism należności za prenumeratę i wszelkie inne należności (za drobne ogłoszenia, za pojedyncze egzemplarze i t. p.) nieprzekraczające kwoty 15 zł.

specjalnemi przekazami rozrachunkowemi

Od sum przesyłanych wydawnictwom przy pomocy przekazów rozrachunkowych

wysyłający pieniądze nie ponoszą żadnych opłat

Przekazy rozrachunkowe (kolor błękitny) są do nabycia w cenie 1 gr. za sztukę we wszystkich urzędach pocztowych.

Nowe przezrocza propagandowe firmy Ornak

Zarząd Główny P.C.K. opracował ostatnio i wydał dwie serje przezroczy-filmów. Jedna p. t. „Polski Czerwony Krzyż przy pracy" daje w kilkudziesięciu obrazach pogląd na zasadniczą i ogólną działalność P.C.K. we wszystkich dziedzinach naszej pracy, druga zaś p. t. „Radosna Praca" ilustruje działalność Kół Młodzieży P.C.K.

Obie serje oddadzą każdemu Okręgowi, Oddziałowi czy Kołu cenne usługi propagandowe, są tanie i łatwo je można przenosić (w przeciwieństwie do przezroczy szklanych).

Zarząd Główny P. C. K. wszedł w porozumienie z wytwórnią zarówno powyższych filmów, jak i aparatów do ich wyświetlania firmy „Ornak", która ustaliła następujące ceny za aparaty i filmy:

Aparat z oporni do prądu, 2 lampki, sznur, walizka . . . . 200.— zł.
Aparat z akumulatorem na 10 g. (gdzie niema prądu), 2 lampy, sznur, walizka . 315.— zł.
Serja przezroczy wraz z broszurką, objaśniającą treść przezroczy, opracowaną przez P. C. K. . . . . 4.50 zł.

Od cen tych firma „Ornak" gotowa jest przy zamówieniach udzielać kredytu wszystkim instytucjom P. C. K.

Należy nadmienić, że aparaty „Ornak" znajdują już coraz szersze zastosowanie zwłaszcza w wojskowości i w szkolnictwie, gdyż dają nieograniczone możliwości pełnego ich wykorzystania przy odczytach na najróżnorodniejsze tematy. Przyczynia się do tego niska cena przezroczy (serja zawiera najmniej 40—50 obrazów) oraz fakt, że można opracowywać coraz to nowe tematy i ujmować je w ramy filmu.

Zamówienia na aparaty i przezrocza przyjmuje firma „ORNAK" — Warszawa, ul. Polna Nr. 74.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. CENA EGZ. 1 ZŁ.

Nr. 9-ty WARSZAWA — LISTOPAD 1934 R. ROK XIV

Polski Czerwony Krzyż

CENTRALNY ORGAN POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA
WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE

CROIX ROUGE POLONAISE

ORGANE CENTRAL DE LA CROIX ROUGE POLONAISE
REVUE MENSUELLE

Kom. Red.: Dr. B. Zakliński, Leopold Rutkowski, Dr. T. Dzierzkowski, M. Ulrichsowa. Redaktor: Z. Wołłowiczowa. Wydawca: Zarz. Głów. P. C. K.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Smolna 6, telefon Nr. 235-29, czynna codziennie od godziny 10 — 2 popołudniu. Konto w P. K. O. Nr. 10.540.
Prenumerata roczna 10 zł., zagranicą 2 dol.

Instytut Higjeny Psychicznej w Warszawie

Co to jest higjena psychiczna? Wg. Patet'a jest to nauka, której przedmiotem jest ustrzeżenie od psychopatji osobnika normalnego, predysponowanego i anormalnego oraz zachowanie w równowadze i polepszenie jego stanu umysłowego.

Sądzę, że określenie to możnaby raczej odnieść do profilaktyki psychicznej, natomiast higjenę psychiczną możnaby określić, jako naukę o warunkach zdrowia psychicznego jednostki i społeczeństwa.

Rozwój higjeny i profilaktyki psychicznej w ostatnich latach jest analogicznym do rozwoju profilaktyki w zakresie zaburzeń i chorób organicznych. Zapobieganie w granicach możliwości tym czy innym zaburzeniom posiada znacznie większą wartość dla zdrowia i życia ludzkiego, aniżeli leczenie już istniejących zaburzeń i dlatego kierunek zapobiegawczy zyskuje sobie coraz więcej uznania społeczeństwa we wszystkich kulturalnych krajach Europy i Ameryki — higjena psychiczna rozwija się coraz szybciej.

W Polsce rozproszoną dotychczas akcję w tej dziedzinie zaczął organizować Departament Służby Zdr. Minist. Op. Społ. W październiku 1932 r. zostaje powołany w Departamencie służby Zdr. specjalny referat higjeny psychicznej, w następnym miesiącu jedna z sekcji Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia przyjmuje wnioski referenta Dr. Dąbrowskiego, dotyczące programu prac w dziedzinie higjeny psychicznej. Opracowano pozatem ankietę w sprawie stanu higjeny psychicznej w Europie i Ameryce. W d. 24 kwietnia 1933 r. na wniosek p. Dyr. Adamskiego powołano sekcję higjeny psychicznej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia.

Rozpoczęto organizację kilku przychodni higjeny psychicznej w miejskich ośrodkach Zdrowia i przy uniwersyteckich klinikach neurologiczno-psychjatrycznych. Pod przewodnictwem p. Ministra Chodźki jest w toku organizacja Polskiej Ligi Higjeny Psychicznej, która zespoli rozproszone i niesystematyczne poczynania w tej dziedzinie.

Jednym z najważniejszych faktów w zakresie organizacji higjeny psychicznej było utworzenie w miejskim Szpitalu przy ul. Złotej 74 (obecnie Płocka 26) oddziału i przychodni pedagogiki leczniczej i neuropsychjatrji dziecięcej, które mają być zaczątkiem Instytutu Higjeny psychicznej. W skład Instytutu wchodzą lub mają wejść w najbliższym czasie działy następujące: 1) wspomniany oddział i przychodnia neuropsychjatrji dziecięcej i pedagogiki leczniczej, 2) przychodnia higjeny psychicznej dla młodzieży normalnej, 3) przychodnia higjeny psychicznej dla dorosłych, (udzielanie porad w trudnych okolicznościach życia, porad przedślubnych z zakresu higjeny psychicznej, higjeny życia płciowego, porad zaradczych i t. p.), 4) szkoła dla rodziców dzieci trudnych do prowadzenia, 5) ośrodek praktycznego dokształcania przyszłych pracowników w zakresie higjeny psychicznej, 6) dział wydawniczy higjeny psychicznej (popularny i naukowy).

Niezbędność powstania tej placówki jako ośrodka szpitalnego, naukowego i społecznego — nie podlega dyskusji.

Przez zorganizowanie ośrodka szpitalnego stwarza się możność dłuższej, a zatem i głębszej obserwacji chorego, co jest w wielu przypadkach niezbędnem dla ustalenia djagnozy i postępowania leczniczego w zakresie zaburzeń nerwowych dziecięcych i trudności wychowawczych.

Ideałem pracy w zakresie higjeny psychicznej byłoby przebadanie wszystkich dzieci w wieku przedszkolnym i potem okresowe ich badanie dla uchwycenia możliwych niebezpieczeństw lub trudności, związanych w danym przypadku z jego konstytucją, środowiskiem społecznem i wpływami wychowawczemi i dania w miarę możliwości wskazówek zaradczych.

Zorganizowanie wspomnianej wyżej przychodni dla dzieci i młodzieży normalnych byłoby próbą zajęcia się tem zagadnieniem.

Badania takie mogłyby np. dać wyjaśnienia czy danemu osobnikowi należy dostosować częstych i silnych bodźców psychofizjologicznych czy też raczej stosować je umiarkowanie, czy wychowywać go w szerszej grupie rówieśników, czy w szczupłem, dobranem gronie, czy przyzwyczajać go do dłuższego codziennego wysiłku bez przerwy, czy pracy z częstemi przerwami, czy pracować nad uwrażliwieniem uczuciowem, czy hartować uczuciowo. Jest to tylko kilka przykładów z całej masy zagadnień o pierwszorzędnem znaczeniu dla danego osobnika i społeczeństwa.

Poradnia higjeny psychicznej dla dorosłych zajmowałaby się także pomocą w rozwiązaniu trudnych czy wyjątkowych trudności życiowych, jak pośrednictwo przedślubne w zakresie higjeny psychicznej porady, dotyczące higjeny psychicznej życia płciowego, pomoc w organizacji planu pracy ,opartego na właściwościach konstytucjonalnych i środowiskowych, wykrycie psychologicznych i społecznych źródeł niepowodzeń życiowych i pomoc w ich usunięciu lub zmniejszeniu ich wagi.

Zdając sobie sprawę, że brak przygotowania wychowawczego rodziców, a specjalnie przygotowania praktycznego odgrywa w większości przypadków decydującą rolę przyczynową w powstawaniu i rozwoju nerwowości i zaburzeń charakteru dzieci i młodzieży, Instytut higjeny psychicznej postawił sobie, jako jedno z naczelnych zadań zorganizowanie stałej szkoły dla rodziców dzieci trudnych do prowadzenia. Praca tej szkoły będzie polegała na prowadzeniu: pogadanek, odczytów, pokazów i zajęć praktycznych z zakresu wychowania dzieci trudnych do prowadzenia. Pozatem byłaby zorganizowana specjalna bibljoteka i czytelnia i przeczytane dzieła byłyby z rodzicami omawiane.

Wreszcie dużą pomocą w pracy w tej dziedzinie byłoby zaznajamianie się z pracą różnorodnych instytucji w zakresie higjeny psychicznej.

Następnym, niezbędnym działem będzie uruchomienie praktycznych, klinicznych zajęć dla lekarzy kandydatów na kierowników przychodni pedologicznych w ośrodkach zdrowia, pielęgniarek, nauczycieli szkół specjalnych, wychowawców zakładów zamkniętych i studentów pedagogiki. Byłoby to niezbędne kliniczne uzupełnienie ich przygotowania teoretycznego.

Wreszcie poważnym działem Instytutu Higjeny Psychicznej ma być dział wydawniczy, zajmujący się zarówno popularyzowaniem higjeny psychicznej drogą ulotek, broszur, artykułów w pismach codziennych jak i prowadzeniem pisma naukowego.



Pielęgniarki P.C.K. opiekują się dziatwą w Instytucie Higjeny Psychicznej.

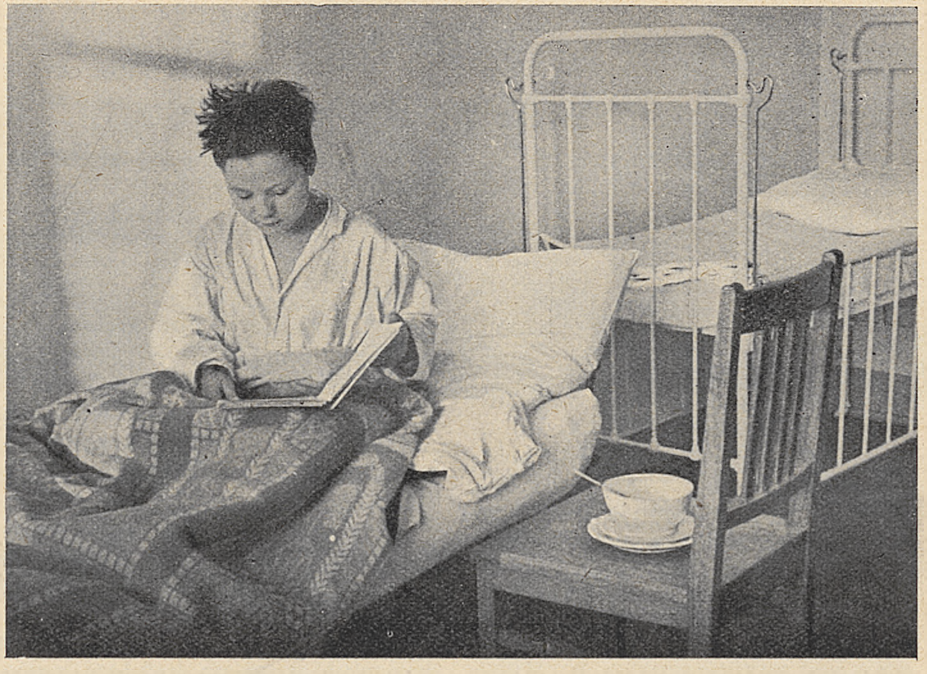
Instytut Higjeny Psychicznej ma być centralą dla placówek już istniejących lub organizowanych w całym kraju.

Będzie to ośrodek pracy naukowej i propagandowej oraz ośrodek szkolenia pracowników dla prowincji, centralizujący i harmonizujący pracę w całym kraju w zakresie higjeny psychicznej.

Dla pań pielęgniarek, które zechcą się poświęcić higjenie psychicznej będzie to szkoła przygotowania klinicznego. Dla innych pań pielęgniarek, niezależnie od działu w którym mają pracować, przeszkolenie w zakresie higjeny psychicznej byłoby ogromną pomocą w ich przygotowaniu społecznem i umiejętności podejścia do chorego, a specjalnie chorego dziecka, co b. często decyduje o przyjęciu i zastosowaniu ich wskazań.

Postulatem o dużem znaczeniu jest związanie w przyszłości pracy pielęgniarki szkolnej, przygotowanej w zakresie higjeny psychicznej z pracą szkoły. Pielęgniarka mogłaby się stać w dużej mierze poważnym organem szkoły w sensie udzielenia wskazówek i rad wychowawczych rodzinie przy sposobności udzielania porad higjenicznych to zn. metodą pośrednią a tem samem najlepszą. Byłaby to próba rozwiązania stałej bolączki wychowawczej, jaką jest brak ścisłej współpracy wychowawczej między szkołą i domem.

Dr. K. Dąbrowski.



Młody pacjent Instytutu Higjeny Psychicznej w Warszawie.

Z ŻYCIA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Posiedzenie Komitetu Głównego P. C. K. w Warszawie

W dniu 27 października odbyło się posiedzenie Komitetu Gł. Na porządku obrad znajdował się szereg spraw pierwszorzędnej wagi, mianowicie proponowane przez Zarząd Główny zmiany w statucie P.C.K., wybory oraz sprawy budżetowe i terytorjalne. Z tych względów udział zarówno członków Komitetu z Warszawy jak i prezesów i delegatów z okręgów był nader liczny i obrady toczyły się w atmosferze wysokiego zainteresowania.

Obrady zagaiła i początkowo przewodniczyła im Sekretarz Generalny Pani Anna Paszkowska, następnie przystąpiono do uzupełniających wyborów Prezydjum Komitetu Gł., w skład którego weszli: b. ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie p. Tytus Filipowicz jako prezes, długoletni członek Komitetu Gł. Sędzia Aleksy Chrzanowski jako wiceprezes. Przewodnictwo obrad z chwilą dokonania wyborów objął p. Prezes Filipowicz.

Obszerne uzasadnienie poprawek do statutu złożył p. Prezes Zarządu Gł. b. Minister Ludwik Darowski w następującem przemówieniu:

„Jako punkt centralny zwołanego na dzisiaj Komitetu Głównego, Zarząd Główny wysunął sprawę zmiany statutu.

Szczegółowy tekst projektowanych zmian z uwagami ogólnemi został Państwu przesłany, a więc mieliście możność dokładnego zapoznania się z niemi.

Pozwoli mnie to nie wchodzić w szczegóły, a dać tylko ogólną charakterystykę tych zmian.

Przedewszystkiem pragnę podkreślić, że o ile przychodzimy na Komitet Główny nie z ogólnym wnioskiem zmian statutu, ale już z konkretnym projektem, czynimy to nie z przesłanek natury akademickiej — zastąpienia dobrego statutu jeszcze lepszym, ale ze względów głęboko życiowych — usunięcia braków i luk oraz niejasności, jakie zawiera obecnie obowiązujący statut, gdyż hamuje to prawidłowy rozwój naszej Instytucji.

Że powyższe słowa nie są frazesem, świadczy przedewszystkiem fakt, że Zarząd Główny proponuje te zmiany nie w pierwszej kadencji swego urzędowania, lecz po 4-letniem doświadczeniu.

Istota projektowanych zmian statutu wyraża się przedewszystkiem w tem, że zamiast dwuch ciał uchwałodawczych (Walnych

Zgromadzeń i Komitetów) pozostawia się tylko jedno z nich, a mianowicie — Komitety (Okręgowy i Główny) z kompetencjami dotychczasowych Walnych Zgromadzeń i z zatrzymaniem jednocześnie dotychczasowych kompetencji Komitetów.

Następnie, to nowe ciało — Komitety (Okręgowe i Główny) zbierają się tylko 2 razy do roku, zamiast dotychczasowych 5-ciu zebrań, przyczem pierwsza sesja — nie później, niż 31 grudnia — jest przeznaczona dla uchwalenia preliminarza budżetowego i programu prac, druga — nie później niż 1 maja dla przyjęcia bilansu i sprawozdania z działalności za rok ubiegły.

W ten sposób — jak to w uwagach ogólnych do zmian statutu jest zaznaczone — rozstrzyga się zagadnienie, dla którego oddawna szukano praktycznego załatwienia, a mianowicie: umożliwienie uchwalenia na czas preliminarza budżetowego Stowarzyszenia.

Dla zabezpieczenia zaś całkowitej praworządności naszej organizacji, w razie potrzeby, mogą być zwoływane nadzwyczajne posiedzenia Komitetów, w każdym czasie, bądź to według uznania Zarządu lub Komisji Rewizyjnej, bądź też na wniosek Okręgów.

Dalszą zmianą zasadniczą statutu jest przywrócenie pełnych praw Kapitule Odznaczeń. Zgodnie z art. 37 obowiązującego obecnie statutu, do naczelnych władz Stowarzyszenia zaliczona jest i Kapituła Odznaczeń, natomiast regulamin tej Kapituły sprowadza ją do roli organu, uzależnionego od Prezydjum Komitetu Głównego.

Wreszcie nowy projekt statutu kasuje stałe prezydja komitetów. Przewodniczący Komitetu Głównego i Komitetów Okręgowych oraz jego zastępca mają być wybierani na każdem posiedzeniu, jak to bywa zazwyczaj na Walnych Zgromadzeniach.

Zarząd Główny w przedkładanym projekcie zmian statutu opiera się na swem doświadczeniu i — z jednej strony — wzmacnia Zarząd przez powiększenie ilości jego członków, ażeby Zarządy mogły sprawniej i celowiej wykonywać nakładane na nich statutem obowiązki, z drugiej — usuwa stałe Prezydja Komitetów, — jako zbędne.

Do składu Zarządu Głównego i Zarządów Okręgowych wprowadza stanowiska szefów zaopatrzenia, w celu roztoczenia ściślejszej kontroli nad gospodarką zasobami materjałowemi, stanowiącemi obecnie już bardzo znaczny majątek Polskiego Czerwonego Krzyża.

Szczegółowemi wyjaśnieniami do każdego punktu możemy służyć przy rozważaniu tego projektu".

Po dłuższej ożywionej dyskusji, postanowiono przekazać projekt poprawek do statutu Komisji Organizacyjno-Prawnej, która przedłoży go ze swą opinją na najbliższe posiedzenie Komitetu Głównego, projektowane w końcu grudnia r. b.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyborów do Komisji finansowo-budżetowej, organizacyjno-prawnej, pielęgniarskiej i Kół Młodzieży. Ponadto poruszono szereg spraw organizacyjnych.

O dostęp do „Szarego Człowieka"

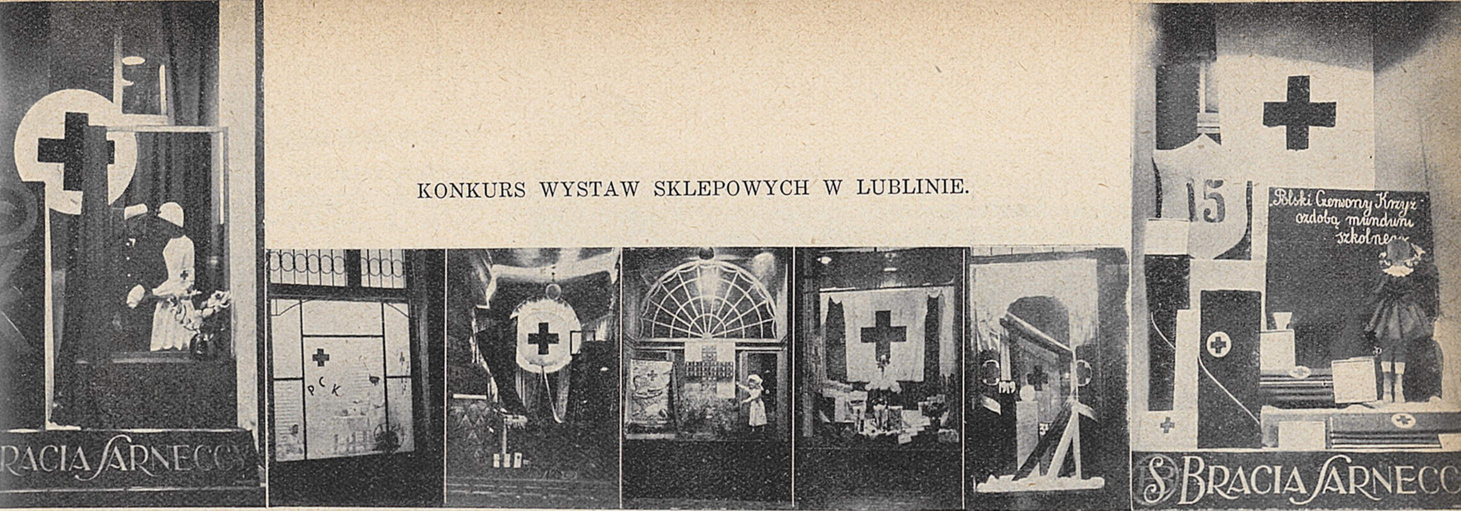
Wielkość, rozrost i znaczenie Instytucji opiera się i zależy bezsprzecznie od ilości członków, którzy ją popierają moralnie i materjalnie. Poparcie materjalne wyraża się w regularnem opłacaniu składki członkowskiej i jest niejako bierną formą przynależności do organizacji; poparcie moralne natomiast musi być wynikiem zainteresowania się osobistego działalnością instytucji, dobrą znajomością jego zadań i programu i powoduje zwykle czynny współudział w jego pracy. Oczywiście, dążeniem każdej instytucji jest skojarzenie obydwu form poparcia przez swych członków — niestety zwykle rola szeregowych członków ogranicza się do — mniej lub bardziej skrupulatnego — wpłacania kilku złotych składki rocznie, często niestety, pod pewną presją zgóry. Przejawy działalności instytucji są im obojętne, lub co gorsza — nieznane. Oczywiście kilkudziesięciotysięczne kadry członkowskie nie mogą pomieścić się w ramach zarządów placówek lub agend instytucji, każdy jednakże opłacają-







Z „Tygodnia P.C.K." w Zakopanem.



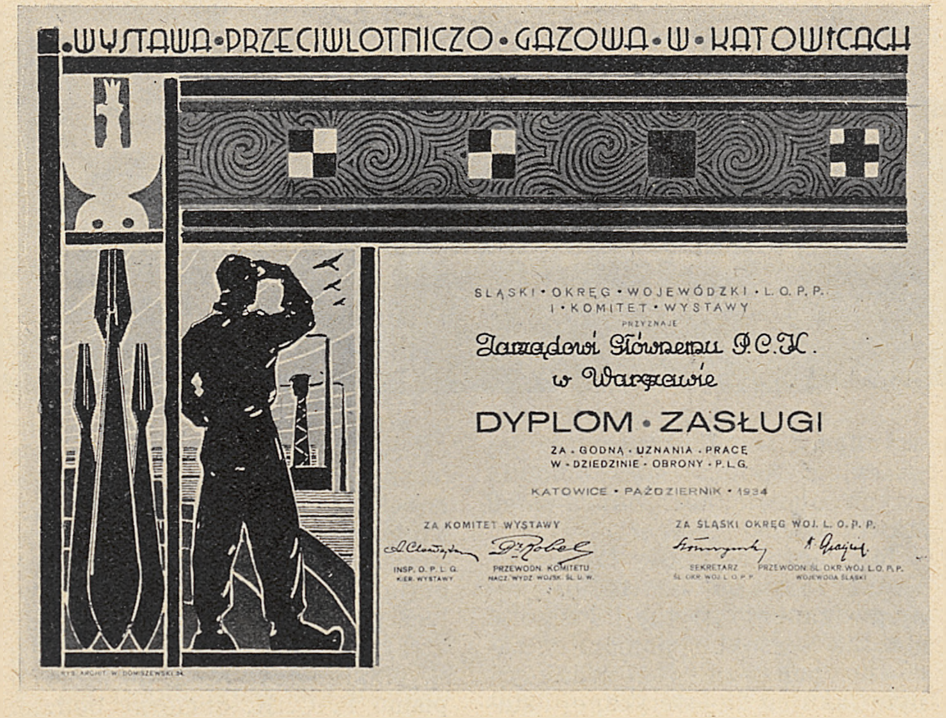
KONKURS WYSTAW SKLEPOWYCH W LUBLINIE.

cy składkę członek stowarzyszenia, lub organizacji wiedzieć i interesować się ma prawo, a nawet obywatelski obowiązek — jak używany jest i na co przeznacza się jego grosz ofiarny. Instytucja winna ułatwić mu ścisłe informowanie się i śledzenie za tem. Niewątpliwie najprzystępniejszym i najbardziej celowym środkiem jest bezpośrednie trafianie do członków, zapomocą dostarczania im informacyjnego materjału prasowego. Wszystkie instytucje odwołują się też do poparcia prasy i korzystają z jej łamów dla tego celu. Instytucje o specjalnem znaczeniu państwowem, lub społecznem posiadają zwykle własne organy prasowe, w których są omawiane wszystkie przejawy życia organizacyjnego. Wydawnictwa tego rodzaju o tyle osiągają cel informacyjny i propagandowy, o ile trafiają do wszystkich członków stowarzyszenia, dlatego też wielkie instytucje społeczne włączyły koszt tych wydawnictw do normalnej składki członkowskiej i rozsyłają je wszystkim opłacającym tę składkę.

Zrozumiałem jest, że przy takim systemie, nakłady tych wydawnictw są ogromne i, co za tem idzie, cena jednostkowa egzemplarza kalkuluje się bardzo tanio i nie obciąża zbytnio składki. Czytelnik-członek przyzwyczaja się do systematycznego informowania się o biegu spraw instytucji, zawiązuje z nią coraz ściślejszy kontakt i wzywany do czynnego współudziału w jej pracy z pełną świadomością swych obowiązków i uprawnień stawia się na jej apel.

Miesięcznik „Polski Czerwony Krzyż" jest od lat 15 oficjalnym organem instytucji. Pismo to stoi na wysokim poziomie, zarówno pod względem redakcyjnym jak i co do estetycznej i starannie obmyślonej zewnętrznej szaty. Niezbyt liczni — niestety — lecz wierni czytelnicy stwierdzić to mogą ponad wszelką wątpliwość. Jednakże system rozpowszechniania pisma zapomocą normalnego zdobywania prenumeratorów nie okazał się dość skuteczny: nakład nie jest duży i pismo jest stosunkowo drogie. Na zjeździe Prezesów i Inspektorów Okręgów P. C. K., który odbył się w październiku b. r., podjęto myśl zainteresowania organem P. C. K. „szarego człowieka" z czerwonokrzyskich szeregów i przy niewielkim podwyższeniu trzyzłotowej składki członkowskiej dostarczania pisma P.C.K. wszystkim członkom. Oczywiście uświadomić sobie należy, że w dzisiejszych „kryzysowych czasach podniesienie składki jest czynem nieomal rewolucyjnym i spowodować mogłoby nawet pewne obniżenie się ilości członków. Zważywszy jednakowoż, że za kilkunastogroszową podwyżkę miesięczną, każdy członek otrzymywać będzie co miesiąc interesujące, bogato ilustrowane pismo, omawiające nietylko całokształt spraw czerwonokrzyskich w kraju i zagranicą, ale cały szereg zagadnień społecznych o najdonioślejszem znaczeniu, sądzić należy, że w najkrótszym czasie system ten okaże się czynnikiem nietylko nie hamującym werbunku członków, lecz przeciwnie, stanowić będzie atrakcję i zachętę dla coraz szerszych sfer obywateli, do których pismo P. C. K. docierać będzie. Myśl ta na powyższym Zjeździe spotkała się z bardzo życzliwem stanowiskiem zebranych, ale oczywiście projekt o tak zasadniczem znaczeniu musi być jaknajskrupulatniej zbadany przez zainteresowanych, a zatem przez Zarządy Okręgów i Oddziałów P. C. K. Zarząd Główny wystosował odpowiedni okólnik — pomieszczony w dziale urzędowym niniejszego numeru, z prośbą o wypowiedzenie się co do tej reformy. Życzyć by sobie należało, aby oprócz oficjalnych organów P. C. K., jakimi są Zarządy Okręgów i Oddziałów, wypowiedzieli się w tej sprawie poszczególni członkowie i działacze czerwonokrzyscy, bowiem zagadnienie jest niewątpliwie interesujące ogół członków — a przytem przykrem byłoby rozstrzygnięcie tak ważnej sprawy po linji najmniejszego oporu — czyli negatywnie. Oczywiście, jak w każdej inowacji i tu nastręczają się poważne trudności i zastrzeżenia, ale po przezwyciężeniu ich — sukces byłby pewny a piękne i szczytne ideje Czerwonego Krzyża mogłyby dotrzeć i znaleźć należytą ocenę i zrozumienie u dziesiątków tysięcy obywateli.

M. Ulrichsowa.



Wystawa Przeciwlotniczo-Gazowa w Katowicach

20 października r. b. w halach wystawowych w Parku Kościuszki w Katowicach nastąpiło zamknięcie pierwszej w Polsce Wystawy przeciwlotniczo - gazowej. Dowodem wielkiego zainteresowania się i władz i społeczeństwa tą niezmiernie ciekawą i pouczającą Wystawą jest fakt, że w ciągu miesiąca zwiedziło ją ponad 120 tys. osób z całego obszaru Rzplitej. Już ta liczba świadczy, jak doniosły cel osiągnęli ogranizatorzy. Nie będziemy tu poruszać szczegółów, wielokrotnie już omawianych na łamach pism fachowych i codziennych. Wspomnieć tu tylko należy, że Wystawa miała „dobrą prasę".

Ogólnie stwierdzono, że Wystawa przyczyniła się do dalszego rozwoju wytwórczości krajowej w tej dziedzinie, pobudziła do dalszych prac nad przygotowaniem, względnie zastosowaniem coraz to nowych i lepszych środków i urządzeń technicznych. Wiele firm i instytucyj wystąpiło z szeregiem modelowych eksponatów, nie będących jeszcze przedmiotem handlu. Na Wystawie dopiero można się było zorjentować, jak potężny aparat obrony indywidualnej i zbiorowej mają już obecnie organizacje, zajmujące się realizowaniem tych zagadnień — w pierwszym rzędzie LOPP i Straż Pożarna. Jeśli chodzi o eksponaty z działu ratownictwa — to również mieliśmy sposobność podziwiania pięknych modeli schronów sanitarnych, odkażalni, punktów doraźnej pomocy i t. p. Min. Komunikacji wystawiło cały pociąg sanitarny, modele odkażalni dla wagonów, i t. p. Bardzo ciekawie przedstawiał się dział obrony i ratownistwa przeciwgazowego w zastosowaniu do przemysłu, zwłaszcza górniczego. Widzieliśmy również model wynalazku Pana Prezydenta R. P. prof. Mościckiego. Uzupełnieniem tych wszystkich eksponatów były liczne wykresy, ilustrujące w sposób poglądowy zasady nowoczesnej propagandy i uświadamiania co do zadań obrony i ratownictwa przeciwgazowego. Zaobserwowaliśmy tu szczęśliwy zwrot w metodach propagandy, dotąd stosowanej, a której głównym czynnikiem był — strach. Zerwano nareszcie z metodami straszenia ludzi, budzenia grozy i wywoływania depresji i przygnębienia, a nawet uczucia całkowitej apatji:

— Skoro niema sposobu obrony, to poco zajmować się temi zagadnieniami— mówił sobie „przeciętny obywatel" zupełnie zniechęcony.

Polski Czerwony Krzyż oddawna już zarzucił te metody, podkreślając w swej propagandzie, że uświadomionym i przygotowanym nic grozić nie będzie.

Wystawa w Katowicach zbiegła się z ogłoszeniem nowej ustawy z dziedziny OPL nakładającej pewne świadczenia osobiste ze strony obywatela. Ogólnie biorąc należy podkreślić, że ustawa jest jakby zamknięciem pewnego okresu dotychczasowej działalności z obrony i ratownictwa przeciwgazowego, stwarza bowiem nowe zupełnie podstawy, na jakich odtąd opierać się będzie cała OPL. bierna.

Wystawa w Katowicach jest jakby wykładnikiem tej przyszłości.

Należy również podkreślić z wielkiem uznaniem prace Okręgu Śląskiego P.C.K., który urządził na Wystawie własne stoisko w pawilonie, oraz całe „miasteczko namiotów P.C.K." na terenach, przylegających bezpośrednio do Wystawy. W stoisku umieszczono ekwipunki i sprzęty drużyn ratowniczych P. C. K., aparaty tlenowe, fotografje, wykresy i t. p. Obok pawilonu obrony przeciwpożarowej i pociągu obrony lotniczej — w obozie P. C. K. ustawiono: punkty dezynfekcyjno-kąpielowe i sanitarno-odżywcze i punkt doraźnej pomocy. Doskonale się złożyło, że eksponaty P.C.K. ulokowano właśnie na jednym terenie. Dały one rzut oka na całość i przyczyniły się do większej propagandy haseł P.C.K. Zwłaszcza, że sam „obóz" naprawdę przedstawiał się okazale. Pomysłowe „wejście" ozdobione emblematami P.C.K., czystość, panująca w obozie, a nawet pewien artyzm, z jakim — np. usypano żwirem czerwone krzyże na białem polu, wszystkie te drobiazgi świadczyły o należytem zrozumieniu przez organizatorów celu tego rodzaju pracy. Wystawa bowiem każda działa przedewszystkiem na wzrok. Namioty P.C.K. cieszyły się ogólnem zainteresowaniem.

Specjalnie należy tu podnieść niestrudzone zabiegi Pana Prezesa Okręgu Śląskiego p. Wojewody Żurawskiego, który osobiście wnikał w każdy drobiazg, był częstym gościem Wystawy jeszcze przed jej otwarciem — i dlatego osiągnięto tak dobre rezultaty. Musimy też wymienić P. Inspektora Najtę, który bodaj że „nocował" na Wystawie ze względu na brak czasu w dzień i na dopilnowanie wszystkiego. Trzeba bowiem wiedzieć, że Okręg Śląski z okazji Wystawy urządził szereg pokazów i ćwiczeń drużyn ratowniczych. Demonstrowano zasady ratownictwa ogólnego, przeciwgazowego, metody transportowania chorych i rannych zwłaszcza sposobem zaimprowizowanym, ratownictwo w kopalni i t. p.

Zważywszy na ogromną frekwencję publiczności, pokazy te oddały wielkie usługi propagandowe — przekonały społeczeństwo, że Polski Czerwony Krzyż dobrze gospodaruje groszem publicznym

J.

Dr. M. SKOKOWSKA-RUDOLFOWA

IX-ty Zjazd Międzynarod. Zw. Przeciwgruźl. w Warszawie.

Międzynarodowe Zjazdy Przeciwgruźlicze, zgodnie z tradycją, odbywają się co 2 lata, a więc, cofając się wstecz, przed dwoma laty odbył się zjazd w Amsterdamie i Hadze, 4 lata temu — w Oslo, przedtem w Rzymie, w Waszyngtonie. Obecny Zjazd był dziewiątym zkolei i odbył się w dn. 4 — 6 września b. r. w Warszawie pod przewodnictwem dr. E. Piestrzyńskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Do Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego należą obecnie 44 państwa: Algier, Argentyna, Austrja, Belgja, Brazylja, Bułgarja, Chiny, Czechosłowacja, Danja, Egipt, Estonja, Filipiny, Finlandja, Francja, Grecja, Hiszpanja, Holandja, Indje Brytyjskie, Indje Holenderskie, Italja, Jugosławja, Kanada, Kolumbja, Kuba, Litwa, Luksemburg, Łotwa, Marokko, Monaco, Niemcy, Nippon, Norwegja, Nowa Zelandja, Polska, Portugalja, Rumunja, Stany Zjednoczone A. P., Szwajcarja, Szwecja, Tunis, Urugwaj, Węgry, Wielka Brytanja, ZSSR. Rosja Sowiecka przystąpiła do Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego na IX Zjeździe w Warszawie, zgłaszając się za pośrednictwem Polski i dzięki staraniom obecnego prezesa Unji d-ra Piestrzyńskiego.

Ogółem na Zjazd zgłosiło się około 1.100 osób, wzięło udział 865 osób z 34 państw.

Protektorat nad Zjazdem raczył objąć Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Dostojny Protektor walki z gruźlicą w państwie.

Najliczniejsza była delegacja włoska — 70 osób — na czele której stał prof. dr. Paolucci z udziałem nast. wybitnych profesorów: Putti, Ilvento, Morelli, Urizio, Bocchetti, Ronzoni, Constantini i, co najważniejsza, senior ftizjologów nietylko włoskich, ale i całego świata — prof. Maragliano. Delegacja francuska składała się z 56 osób. Oficjalnym delegatem był dr. Poix. Delegacja niemiecka składała się z 32 osób, przedstawiciele rządu Rzeszy byli: dr. Gütt, dr. Frey, prof. dr. Martineck, prof. dr. Möllers, prof. dr. Reiter, dr. Thomalla. Delegacja holenderska — 23 osoby — dr. R. N. M. Eijkel reprezentował rząd holenderski. Z Czechosłowacji 19 osób z ministrem Girsą na czele. Z Belgji, Estonji, Szwajcarji i Szwecji przybyło po 12 osób. Z Łotwy 10, z Jugosławji 6, z Sowietów i Litwy po 5. Z innych krajów europejskich delegacje były mniejsze. Z krajów pozaeuropejskich najliczniejsza była delegacja Stanów Zjednoczonych — 19 osób, z Brazylji 3 osoby, z Algieru i Japonji po 2, z Egiptu 1 osoba.

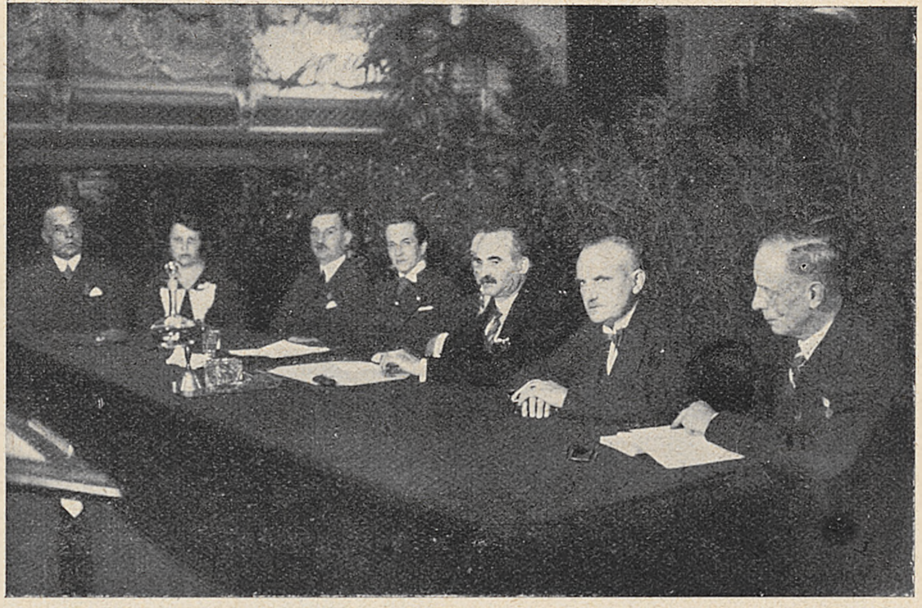
Ponadto były reprezentowane Związki Międzynarodowe. Liga Czerwonych Krzyży — przedstawiciel płk. dr. Zakliński, Międzynarodowy Związek Opieki nad Dzieckiem — prof. Michałowicz, Międzynarodowy Związek Pielęgniarski — p. Suffczyńska, Międzynarodowy Związek Kobiet Lekarek — dr. N. Zandowa, Association Internationale pour la protection de l'enfance à Bruxelles — p. B. Krakowski.

Uroczyste otwarcie Zjazdu w gmachu Filharmonji odbyło się w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli Rządu z p. Premjerem Kozłowskim na czele, ciała dyplomatycznego z nuncjuszem Marmaggim, przedstawicieli Uniwersytetów, Stowarzyszeń naukowych i społecznych, świata lekarskiego. Ogółem na otwarcie przybyło około 1.500 osób. Po odegraniu Hymnu Narodowego p. Minister Opieki Społecznej Jerzy Paciorkowski powitał Zjazd w imieniu Rządu (w języku polskim). Następnie przemawiał p. wice-minister Piestrzyński, jako prezes Zjazdu, i prof. Bezançon, sekretarz generalny Unji.

Po przemówieniach orkiestra Filharmonji odegrała utwory Moniuszki i Karłowicza. Należy zaznaczyć, że program otwarcia, które odbyło się w wielkiej sali Filharmonji, udekorowanej flagami wszystkich państw, należących do Unji, kwiatami i zielenią i wielkim krzyżem podwójnym (międzynarodowem godłem walki z gruźlicą) w otoczeniu polskich sztandarów, wywołał wśród cudzoziemców niezwykle silne i dodatnie wrażenie, co znalazło już swój wyraz w prasie zagranicznej lekarskiej. Do Prezydjum Zjazdu weszli: min. dr. Piestrzyński — prezes, prof.



Otwarcie IX Zjazdu Związku Przeciwgruźliczego.



Prezydjum IX Zjazdu Przeciwgruźliczego.

Bezançon, dr. Skokowska-Rudolf oraz zaproszeni na wiceprzewodniczących: prof. Paolucci, dr. Frey, prof. Frölich, prof. Opie, prof. Lopo de Carvalho.

Na program naukowy złożyły się 3 referaty na tematy: biologiczny, kliniczny i społeczny.

W dn. 4.IX doc. dr. Karwacki wygłosił referat p. t. „Zmienność biologiczna zarazka gruźlicy”.

Opierając się na badaniach własnych w ciągu przeszło 30 lat i na doświadczeniach innych autorów, dr. Karwacki broni wielopostaciowości zarazka gruźlicy i twierdzi, że prątek kwasoodporny Kocha jest jedną z postaci rozwojowych zarazka gruźliczego. Postaci tych jest kilka. Każda z tych postaci zarazka wywołuje odmienne, sobie tylko właściwe zmiany w ustroju ludzkim. Znajomość cech im właściwych może się wreszcie przyczyni do rozwiązania zagadnienia szczepień ochronnych i lecznictwa gruźlicy.

Prócz referenta 10 wybitnych znawców biologji zarazka gruźlicy opracowało koreferaty.

Dn. 5.IX słynny chirurg-ortopedysta włoski prof. Putti wygłosił referat p. t. „Postacie gruźlicy kostno-stawowej i ich leczenie”. Koreferentów również było 10 z różnych krajów.

Prof. Putti uzasadnił tezę, że najwłaściwszym sposobem leczenia gruźlicy kostno - stawowej jest leczenie ortopedyczne przez unieruchomienie.

Temat społeczny „Zużytkowanie przychodni przeciwgruźliczych dla leczenia chorych na gruźlicę”, opracował zmarły nieoczekiwanie na 2 tygodnie przed Zjazdem prof. L. Bernard, sekretarz generalny Unji Międzynarodowej. Referat ten odczytał prof. Bezançon.

10-ciu koreferentów oświetliło wszechstronnie ten interesujący temat. Naogół wypowiadano się za stosowaniem ambulatoryjnem dopełnień odmy, pozostawiając zakładanie pierwszej odmy oddziałom szpitalnym.

Należy zaznaczyć, że do każdego tematu był koreferat polskiego autora.

Prócz wymienionych 3-ch referatów, zostały wygłoszone odczyty bez dyskusji: d-ra J. Kingsbury (USA) — „O metodach szczególnych zwalczania gruźlicy w okręgu wiejskim o niskiej umieralności z gruźlicy” i d-ra Marji Skokowskiej - Rudolf — „Walka z gruźlicą w Polsce”.

Po zakończonych obradach i zamknięciu przez d-ra Piestrzyńskiego Zjazdu, odbyło się walne zebranie Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego. Zebranie zatwierdziło następujący skład Komitetu Wykonawczego: dr. Piestrzyński, jako prezes Unji, prof. Bezançon (zamiast zmarłego prof. L. Bernard'a), jako sekretarz generalny, dr. Marja Skokowska-Rudolf (zamiast dr. Humbert'a ze Szwajcarji), jako zastępca sekretarza generalnego; członkowie: dr. Kendall Emerson U. S. A.) zamiast prof. Opie, który ustąpił), dr. Frey (Niemcy), zamiast d-ra Hamel'a, prof. Lopo de Carvalho. Ponadto w składzie Komitetu pozostali dawni jego członkowie: p. E. Mirabaud, skarbnik (Francja), sir Robert Philip (Anglja), prof. Frölich (Norwegja), prof. Paolucci (Italja); uchwaliło, iż następny X Zjazd Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego odbędzie się w r. 1936 w Portugalji.

Zatwierdziło przyjęcie ZSSR do Unji Międzynarodowej Przeciwgruźliczej, jako 44-go członka.

Wreszcie przyznało stypendja Instytutu im. Mussoliniego 6-ciu kandydatom, w tem d-rowi Hornungowi z Polski.

W dniu 4.IX członkowie Zjazdu zostali przyjęci na specjalnej audjencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Dla kongresu zostały urządzone następujące zebrania towarzyskie: obiad, wydany przez Prezesa Zjazdu, raut — przez Pana Premjera w salonach Prezydjum Rady Ministrów, raut — przez Pana Prezydenta Miasta w salonach Rady Miejskiej. Wreszcie, na zakończenie odbył się bankiet pożegnalny w Dolinie Szwajcarskiej.

Należy zaznaczyć, że niektórzy delegaci, podkreślając swój życzliwy do nas stosunek, przemawiali na zebraniach po polsku; byli to delegaci Łotwy, Niemiec i Jugosławji.

Zjazd był znacznym sukcesem polskim, ze względu na wprowadzenie do obrad języka polskiego, jako oficjalnego, obsadzenie w Komitecie Wykonawczym Unji Międzynarodowej dwuch miejsc, objęcie przewodnictwa Unji przez min. d-ra Piestrzyńskiego, wysoki poziom Zjazdu i obesłanie go przez najwybitniejsze siły międzynarodowe na polu ftizjologji.

Po zakończonym Zjeździe wycieczka w liczbie około 60-ciu osób udała się do Krakowa i Zakopanego. W Zakopanem goście zwiedzili nast. sanatorja: Pol. Czerw. Krzyża, Dziecięce Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademickie. W sanatorjum P. C. K.

wycieczka była gościnnie podejmowana podwieczorkiem.

Kraków wywołał potężne wrażenie, a z pośród widoków natury najbardziej, oczywiście, zachwycił gości spływ Dunajcem przez Pieniny.

„Nie mogę pominąć milczeniem — pisze do nas jeden z najwybitniejszych uczestników Zjazdu, prof. Derscheid z Brukseli — wspaniałej wycieczki do Krakowa i Zakopanego, to nam pozwoliło obok cudownych piękności natury, które Polska ochrania z szacunkiem, podziwiać wspaniałe skarby jej sztuki dawnej i nowoczesnej".

„Ta wycieczka pozwoliła nam zżyć się z Polską — pisze inna znów uczestniczka — i zrozumieć was".

W schronisku P. C. K.

Gdynia — miasto portowe, turystów i włóczęgów z całego świata.

Schronisko Polskiego Czerwonego Krzyża. Długie, białe hale; jedna dla kobiet, druga dla mężczyzn, trzecia — jadalnia. Z zewnątrz wyglądają, jak duże stodoły, z mnóstwem małych okienek wysoko pod dachem. Lub jak domek z kart. Dmuchniesz — a rozleci się wszystko w puch. Wśród białych, „panieńskich" łóżek — wesoło w hali kobiecej.

„Ta joj — tu moja pani — rozdzielili nas z mężem — słyszał to kto? — pierwszy raz od ślubnego kobierca!" — mówi otyła, krotochwilna jejmość ze Lwowa, cerując pończochę w leżącej pozycji na łóżku.

„Ha! ha! ha! Ta trudno, tu trzeba pogodzić się z losem — moja pani" — zaśmiała się jej towarzyszka ,powabny typ młodej, kresowej brunetki.

To była nasza „wesoła, lwowska fala" w schronisku, te dwie mieszkanki „ta joj" z Kołomyi, czy Stanisławowa.

— Jestem pielęgniarką i strażniczką w szpitalu więzienym dla kobiet, chorych umysłowo — opowiada inna czarnobrewa. — Myślę, że cudne nasze morze ukoi mi stargane pracą nerwy".

— Mąż w Ameryce — ja w Europie — muszę pracować na siebie — mówiła dziesiąta pensjonarjuszka. — Jak tylko przybędzie „Pułaski" z Ameryki, zostanę na nim „matką okrętową" i wyruszę do męża na drugą półkulę.

Takie to intymne zwierzenia toczyły się w naszej hali na „dobranoc".

Aż pewnego wieczoru zrobiło się gwarno i wesoło w schronisku.

Przybyła na jeden dzień do Gdyni wycieczka Polaków z zagranicy — młodzież rzemieślnicza z Westfalji i Nadrenji, w powrotnej drodze z trzydniowego kursu społeczno-oświatowego w Toruniu. Panien było dziewiętnaście, młodzieńców około trzydziestu.

Mówili między sobą po polsku, wytykając sobie wspólnie ze śmiechem błędy językowe. Byli w pysznych humorach, że są w Polsce i ...że w dobranem, młodem gronie mogą dowoli flirtować. „Świat jest wszędzie taki sam!...

Panienki, na których znać było większą kulturę, niż u nas w tej samej sferze, zachwycały się serdecznością, jaką otoczyła ich macierzysta Polska.

W hali męskiej nie można było również narzekać na jednostajność typów. Elegancki, wysoki, młody człowiek, opalony na bronz, w jasnym płóciennym stroju — artysta z zawodu, malarz z amatorstwa, każdemu nowemu pensjonarjuszowi pokazywał „galerję morską" swych tworów na płótnie po 3, 5 i 10 zł. od sztuki.

On i jego przyjaciel — to były nasze „minogi". Przyjaciel miał zawsze dowcip w zanadrzu i sztuki żonglerskie na pokaz w jadalni.

Sympatyczny, inteligentny brunecik — student medycyny — zagadywał na śmierć wszystkie panie i panny, krasząc rozmowę błyskotliwymi zwrotami.

Było także dwóch solidnych, starszych panów i „kapitan" — „ja idę do portu!".

Marynarz ów, niefrasobliwy, jak albatros morski, pogodny, zda się — bez myśli o jutrze, o zbałwanionej blond czuprynie, jak wzburzone morze i błękitnych, nierealnie patrzących oczach, był typem najbardziej egzotycznym w naszem środowisku. Zwłaszcza, gdy się zważyło jego internationalizm: nazwisko polskie z francuskim przydomkiem ,służba w szwedzkiej marynarce handlowej, a stęskniona Ruth — aż w holenderskim Rotterdamie.

„Kapitan" — narazie bezrobotny — w oczekiwaniu na okręt, który go zaangażował — na wypadek konieczności wysyłania w świat trwożnych „S.O.S." na falach eteru, cały dzień niemal wałęsał się po porcie.

Każdego nowego przybysza do schroniska, jaknajchętniej oprowadzał po Gdyni, będąc przy-



Dworzec morski w Gdyni.

tem niewyczerpaną encyklopedją w sprawie morza i portu.

Ach port — to jego żywioł, jego świat, początek i koniec!

Dzieląc się na grupy i grupki, towarzystwo czerwonokrzyskie robiło przeróżne wypady, odkrycia i wycieczki. Wieczorem we wspólnej jadalni dzielono się zdobytemi wrażeniami.

Gdy jedni **en deux** lub **en quatre** (zawsze musiało być „do pary"), szli na falochron, by w bliskiem sąsiedztwie morza zapatrzeć się w siebie, upoić miłością i pluskiem fal — inni doznawali wrażeń morskiej podróży w 20-to minutowej jeździe motorówką, lub przy dźwiękach kawiarnianej muzyki z oddali, wśród woni róż na promenadzie — łowili księżycowe pasma na falującej toni.

Byli i tacy — (do nich należeli zwłaszcza dwaj solidni panowie), co największem zainteresowaniem obdarzali sklepy rzeźnickie w mieście, kupując sobie co wieczór smaczne kiełbaski „na pamiątkę" z Gdyni, ryż dęty — wprost z łuszczarni gdyńskiej, flondry w sosie pomidorowym, matjasy w oliwie, węgorze wędzone—słowem ultra-smakołyki morskie.

Nasz „kapitan" wraz z tajemnicami portu gdyńskiego miał chyba największą liczbę zwolenników. To też — jak regularna linja pasażerska — codziennie popołudniu odchodził z gronem osób do portu.

Panie zwłaszcza z dziką rozkoszą lubiły zwiedzać okręty i statki, stojące w porcie handlowym i pasażerskim.

Raz naprzykład witały z rzetelnem wzruszeniem i orkiestrą marynarki wojennej nasz polski statek pasażerski — s/s „Pułaski", przybyły z New-Yorku, a potem obiegły nietylko pokład, z którego cudny roztaczał się widok na port i morze, ale i wszystkie jego zakamarki.

Przytem zachwyt był zróżniczkowany; jedne podziwiały stronę zewnętrzną statku, inne darzyły sympatją liczną załogę, której tak do twarzy było w granatowych mundurach ze złotemi guzikami. Panie domu obserwowały znów najpilniej nakryte stoły na okręcie, przystrojone w małe — jak dla lalki — flagi polskie i obce.

W salonach luksusowego statku amerykańskiego, gdzie stopy ginęły w puszystych dywanach, w cieniu różowych abażurów lamp wśród koszy żywych kwiatów, fantastki marzyć mogły o rasowych „gentleman'ach", smukłych „miss" z rakietą w ręku i wytwornych „lady" w wieczorowych tualetach.

Największa jednak atrakcja— ktoby się tego spodziewał — zjawiła się na statku rumuńskim ...towarowym! s/s „T. N. Nicolae" z portu Casati, o nośności 5200 tonn, przybył właśnie na całe dwa tygodnie do Gdyni po węgiel górnośląski, aby wyładować go w Grecji, w porcie Pireus.

Statek ów nie miał wprawdzie tak pięknego urządzenia, jak poprzednie pasażerskie, ale zato do składu jego załogi należeli piękni Rumuni.

Jeden z nich zwłaszcza — pierwszy inżynier okrętowy, o typie Rudolfa Valentino czy Ramona Novarry, zdaniem naszego studenta „strasznie łasy na blondynki", których brak widoczny odczuwał w Rumunji — targnął sercem niejednej pensjonarjuszki z P.C.K.

Od pierwszego wejrzenia...

Aurelio Danielo — jego cudne, wielkie, czarne, zachłanne oczy jawiły się odtąd w snach dziewiczych na hali kobiecej.

Żegnało się P. C. K. w Gdyni i jego różnorodnych obieżyświatów z sympatją i... z żalem.

O zmroku z przystani polskiej żeglugi rzecznej „Vistula" unosił nas s/s „Carmen" do Tczewa na falującej tafli Bałtyku.

W ciemności, zdaleka błyskała jeszcze dwukolorowa latarnia na falochronie, wskazując drogę do kanału portowego.

Czerwono... zielono...

Czerwono... zielono...

Zofja Gerwatowska.

WALKA Z CIEMNOTĄ

Wiemy o tem, że w Polsce żyje ponad 6 miljonów analfabetów, t. j. ludzi, dla których słowo drukowane i pisane jest wielką tajemnicą, nierozwiązaną zagadką, czemś, co budzi nieufność i lęk.

Jeżeli do tej strasznej liczby 6 miljonów dodamy dość znaczne cyfry analfabetów wtórnych, t. j. tych, którzy z powodu przerwanej rozpoczętej w wieku późniejszym nauki — poprostu zapomnieli czytać i pisać, to będziemy mieli naprawdę obraz straszny i przerażeniem napełniający każdego logicznie myślącego obywatela.

Zapomnieć czytać i pisać.

Są analfabeci, co przyznają się otwarcie do tego, że nie umieją ani pisać, ani czytać, lecz są i tacy, którzy o tem nie mówią nigdy, gdyż poprostu wstydzą się tego.

Wstydzą się, że są analfabetami, że zwykły podpis na akcie urzędowym jest dla nich prawdziwą męką.

Polska Macierz Szkolna zainicjowała ostatnio t. zw. „Miesiąc likwidacji analfabetyzmu", powołując do tej pracy jak najszersze warstwy społeczeństwa oraz wszystkie organizacje społeczne.

Jak ją prowadzić na terenie Polskiego Czerwonego Krzyża?

Przedewszystkiem musimy sobie uświadomić, że Polski Czerwony Krzyż ponosi dotkliwe straty przez fakt istnienia analfabetyzmu, gdyż cele i zadania naszej Instytucji, wyrażone słowem drukowanem, siłą faktu nie mogą trafić do wszystkich, skoro nie wszyscy umieją czytać.

Mamy tysiące członków Kół Młodzieży, mamy tysiące członków drużyn ratowniczych i setki, setki sióstr Pielęgniarek i Pogotowia Sanitarnego. Rozporządzamy świetlicami, mamy do swej dyspozycji tysiące sal, w których odbywają się obecnie wykłady i ćwiczenia.

A zatem i środki do rozpoczęcia walki z ciemnotą mamy w dostatecznej ilości. Trzeba tylko dobrej woli, trochę poświęcenia i zrozumienia, że walka ta naprawdę jest niezbędną. A wreszcie — trzeba pewnej metody. Można organizować i kursy dla dorosłych analfabetów, można tworzyć „trójki" czy „piątki" oświatowców, którzy wyszukują sobie paru analfabetów i nauczą ich czytać i pisać. Aby wywołać zainteresowanie, możnaby wytworzyć szlachetną rywalizację między oświatowcami pod hasłem: „Kto więcej przysporzy Polsce światłych umysłów?" Świetlice P. C. K. powinny rozbrzmiewać hasłem walki z analfabetyzmem, zwłaszcza, praca ta niezbędna jest na wsi, gdzie wdzięczne pole do pracy mają zawsze siostry higjenistki, które propagując higjenę mogą jednocześnie i szerzyć oświatę.

Trzeba tylko pracę rozpocząć — zaraz, natychmiast.

J.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ PRZY PRACY

OKRĘG WIELKOPOLSKI.

Tydzień P. C. K. w Poznaniu.

Tydzień propagandowy P.C.K. w Poznaniu rozpoczął się dnia 1 września b. r. capstrzykiem muzyki zakładów Miejskich. Pochód przy oświetleniu pochodni ruszył o godzinie 19,30 z przed lokalu P. C. K. i przeszedł głównemi ulicami miasta. Za orkiestrą postępowały drużyny ratownicze żeńskie z Komendantką p. Kowalską w liczbie 50 osób, oraz drużyny męskie w dwuch oddziałach ponad 120 osób, pod komendą instruktora I kl. p. Tymosiewicza. Pochód, do którego przyłączyły się tłumy publiczności, wywarł bardzo podniosłe wrażenie, a dziarska postawa drużyn ratowniczych w mundurach wzbudziła ogólną sympatję.

W dniach następnych rozdawano po mieście ulotki z programem „Tygodnia". Urządzono kwestę po ulicach przy udziale umundurowanych drużyniaków. W lokalach restauracyjnych i kawiarniach kwestowały panie pod kierunkiem pani profesorowej dr. Horoszkiewiczowej. Ogólny czysty dochód kasowy z kwest wyniósł zł. 1.233,96.

Dnia 9 września na zakończenie „Tygodnia" P. C. K. odbyło się w kościele garnizonowym dziękczynne nabożeństwo o godzinie 12-ej, poczem odbyła się defilada przed władzami państwowemi. W pochodzie propagandowym brały udział drużyny ratownicze męskie i żeńskie oraz szkoły powszechne w liczbie 10 na samochodach miejskich oraz 2 gimnazja męskie w dwuch samochodach bardzo pomysłowo udekorowanych przez dzieci.

Do bardzo udanych i efektownie urządzonych pokazów na platformach samochodowych należał pokaz „Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem", w którym wzięły udział siostry opiekunki wraz z dziećmi maleńkiemi, oraz pokaz ratowniczy w czasie pożaru, przedstawiający płonący domek i udzielanie nagłej pomocy rannym przez siostry pog. sanitarnego P. C. K.

W pochodzie brały udział konne wozy sanitarne, ukwiecony samochód reprezentacyjny, 14 samochodów sanitarnych P. C. K., nadto samochody miejskie i prywatne. Ogółem pojazdów motorowych i konnych wzięło udział 52. W pochodzie uczestniczyły również drużyny strzeleckie oraz oddział harcerska.

Tydzień P. C. K. w Bydgoszczy.

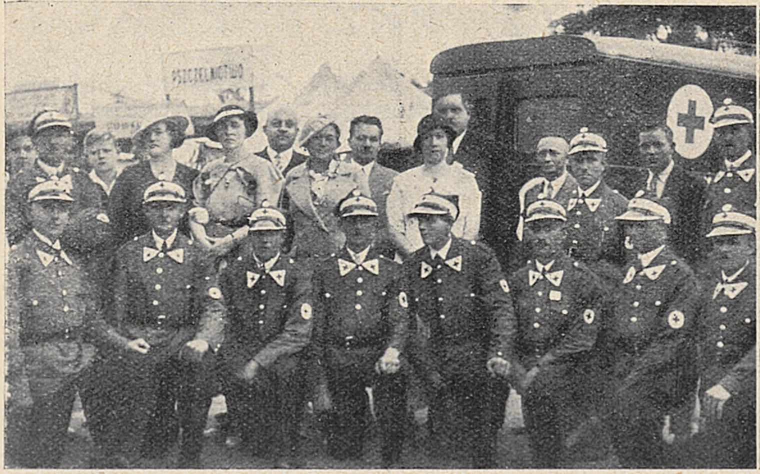
W niedzielę dnia 9 września r. b. na zakończenie „Tygodnia P. C. K." odbyło się w kościele Farnym w Bydgoszczy z okazji XV-lecia istnienia P. C. K. uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli Zarządu Miejskiego, Starostwa, Wojska, Organizacyj Sportowych oraz drużyn ratowniczych P.C.K. Ksiądz Musiał dokonał poświęcenia dwuch proporczyków dla drużyn ratowniczych i w pięknych słowach wskazał na wzniosłe cele P. C. K., zachęcając drużyny do wytrwałej i ofiarnej pracy dla dobra społeczeństwa. Po Mszy św. ustawiły się na rynku im. Marsz. Piłsudskiego, udekorowanym flagami, drużyny ratownicze P. C. K., drużyny harcerskie, Koła Młodzieży P. C. K. i w obecności przedstawicieli władz miejskich, starostwa, wojska, Towarzystw i członków Zarządu P. C. K. odbył się uroczysty akt wręczenia proporczyków dwom drużynom, oraz składanie przyrzeczenia tych drużyn.

Po przemówieniu p. dr. Nowakowskiego, wygłoszonem w imieniu nieobecnego p. prezydenta miasta, uformował się pochód, który przy dźwiękach muzyki udał się do grobu Nieznanego Powstańca, celem złożenia wieńca, a następnie przedefilował na Placu Wolności, gdzie się tymczasem zebrali przedstawiciele władz.

Tłumy, przypatrujące się pochodowi, nie szczędziły oklasków defilującym w mundurach drużynom ratowniczym, siostrom



Jak Bydgoszcz obchodziła „Tydzień P. C. K.".





Drużyna rat. P. C. K. w Ostrzeszowie.

pog. sanit., Kołom Młodzieży P. C. K., niosącym bardzo pomysłowe transparenty i emblematy. Podziw wywoływały samochody sanitarne, które pochód zamykały.

W godzinach południowych wyświetlono film propagandowy „In pace et in bello caritas", który wzbudził duże zainteresowanie. Odbyła się również kwesta uliczna, a na najbardziej ożywionych placach i ulicach—harcerze ustawili swe namioty i z całym zapałem werbowali nowych członków P. C. K.

Oddział P. C. K. w Ostrzeszowie (pow. Kępno).

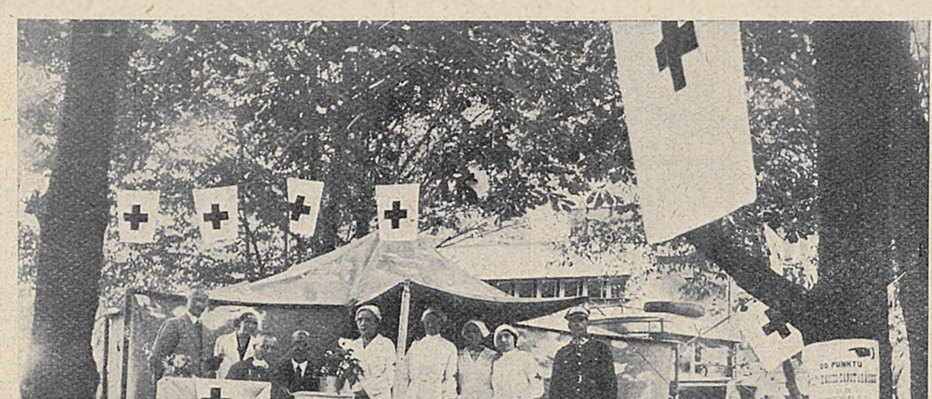
Bardzo żywotny Oddział P. C. K. w Ostrzeszowie miał możność w czasie lata bliżej się zetknąć ze społeczeństwem i wykazać, że P. C. K. nietylko po to istnieje, jak mówią niektórzy, by kwesty urządzać i składki zbierać, ale że za poparcie, udzielone przez społeczeństwo, umie temu społeczeństwu również bezinteresownie służyć w myśl swych haseł społeczno - charytatywnych. Należy podkreślić, że pełny ekwipunek drużyny ratowniczej w Ostrzeszowie został sprawiony dzięki głównie finansowemu poparciu społeczeństwa. Drużyna ta pod fachowem kierownictwem p. Szczepańskiego, instruktora Drużyn i kierownika tut. Szkoły Powszechnej miała w roku bież. dużo pracy.

Przy sprowadzeniu relikwji św. Jana Bosko do kaplicy ks. Salezjanów ustawiono w mieście posterunki sanitarne P. C. K., które zaopatrzyły kilka osób. Dalej wielce się przysłużyła drużyna ratown. P. C. K.w czasie procesji Bożego Ciała. Dużą też sympatję społeczeństwa zdobyła sobie przez czynną pomoc, jaką udzielała ciężko chorym w czasie „Święta Chorych".

Nieszczęśliwych, dotkniętych niemocą starców transportowano niejednokrotnie z peryferji miasta do kościoła. Bezinteresownie również przyszli z pomocą Czerwonemu Krzyżowi w jego zaszczytnej pracy miejscowi lekarze pp. dr. Ledziński i dr. Radek.

Wreszcie urządzona ostatnio wystawa regjonalna w Ostrzeszowie dała nowy dowód, jak może służyć P. C. K. społeczeństwu. Wzorowo urządzone stoisko P. C. K., broszury i afisze propagandowe, ubrania przeciwiperytowe, przyrządy ratownicze, auto sanitarne — oto pokaz dorobku P. C. K. na wystawie. Zorganizowana przez p. dr. Ledzińskiego przy pomocy drużyny ratowniczej bezinteresowna pomoc w nagłych wypadkach, w specjalnie w tym celu zbudowanym namiocie, czynna była do późnej nocy, przez cały czas wystawy, niosąc pomoc w 37 wypadkach.

Niesiemy pomoc bliźniemu, służymy Ojczyźnie.



Punkt rat. sanitarny P. C. K. na targach Wołyńskich w Równem.

OKRĘG WOŁYŃSKI.

„P. C. K. na wystawie Targów Wołyńskich".

Dzięki sprężystej organizacji Oddziału P. C. K. w Równem, został urządzony od dnia 9 do 23 września r. b. punkt ratowniczo-sanitarny na terenie wystawy Targów Wołyńskich. Przez czas trwania Targów stoisko P. C. K. zwiedziło prze-



Fragmenty z powiatowego Zjazdu dr. rat. P.C.K. w Chrzanowie.

szło 20 tysięcy osób. Oprócz pokazowej strony — punkt okazał bezpłatną pomoc w 95 wypadkach, z których kilka było dość poważnych, a mianowicie: oparzenie II stopnia, ogólne potłuczenie podczas zawodów strażackich, rany rąbane i t. d. Siostry nowozałożonego Koła Sióstr pogotowia sanitarnego niosły pomoc i sprawowały dyżury i swoją samarytańską pracą wzbudziły ogólne uznanie władz i zwiedzających wystawę.

W tymże czasie zostały założone Koła P. C. K. w Hoszczy, Korcu, Międzyrzecu, Klewaniu. W chwili obecnej oddział posiada 7 kół. Ambulans Pogotowia Sanitarnego P. C. K. był kilkakrotnie wyzywany do najodleglejszych zakątków powiatu równieńskiego dla okazania pomocy w nagłych wypadkach. W najbliższym czasie mają być przeprowadzone popularne wykłady z ratownictwa przeciwgazowego i okazania pomocy w nagłych wypadkach przez Instruktora I kl. p. K. Szczepanowskiego.

OKRĘG KRAKOWSKI.

Oddział P. C. K. w Chrzanowie.

Dnia 16 września r. b. odbył się w Chrzanowie powiatowy zjazd drużyn ratowniczych P. C. K. z następującym programem: zbiórka drużyn, nabożeństwo, defilada i przegląd sprzętu, otwarcie wystawy sprzętu, wydawnictw, wykresów i eksponatów Kół Młodzieży P. C. K., zawody sportowe, akademja, wspólny obiad i ćwiczenia w akcji OPLG biernej.

W zjeździe wzięło udział 10 drużyn ratowniczych P. C. K., przybyłych z różnych miejscowości powiatu Chrzanowskiego, całkowicie umundurowanych i częściowo wyposażonych w sprzęt ratowniczy P. C. K.

W defiladzie wzięły również udział miejscowe Koła Młodzieży P. C. K. ze sztandarami i transparamentami. Defiladę zamykał tabor samochodowy i konny wozów sanitarnych PCK., pontony i dezynfektory.

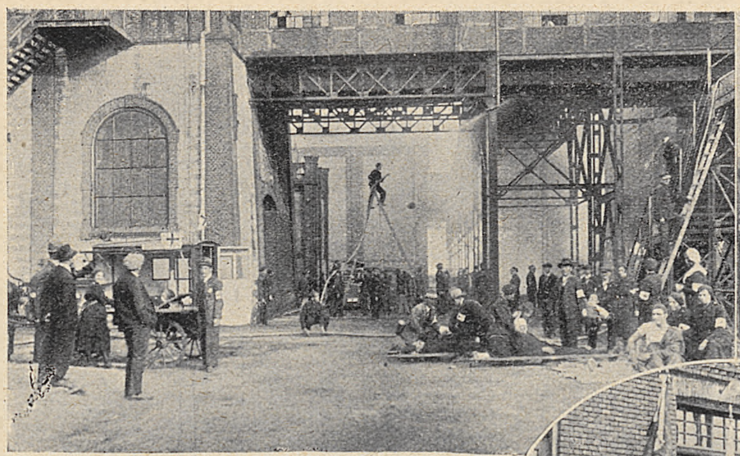
Ćwiczenia drużyn ratowniczych P. C. K. w akcji sanit. przeciwgazowej łącznie z drużynami odkażającemi LOPP. i drużynami Ochotniczej Straży Pożarnej przeprowadzone były planowo z wynikiem b. dobrym, a drużyny ratownicze wykazały należytą sprawność.

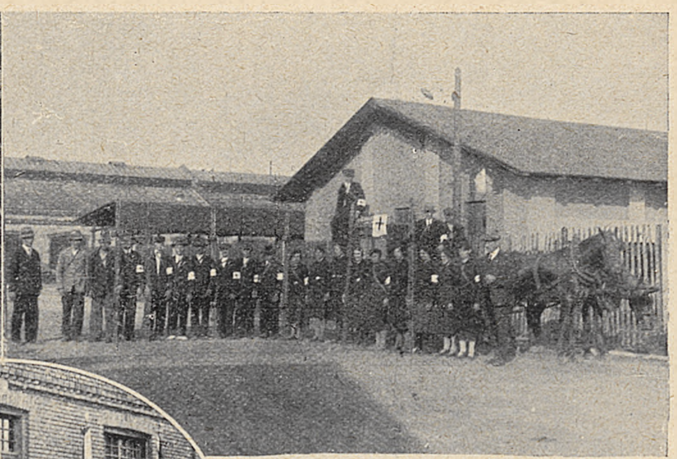
Z życia Koła P. C. K. przy Kopalni Węgla w Libiążu (woj. krak.).

Dzięki łaskawemu poparciu Dyrekcji Francuskiej Spółki Akcyjnej w lutym 1933 r. założono w Libiążu Koło P. C. K. Już w dwa miesiące po zawiązaniu się Koło liczyło ponad 400 członków, ilość ta stale wzrasta i jest nadzieja, że przed końcem b. r. Koło będzie liczyło około 600 członków rzeczywistych.

Również dzięki życzliwości i finansowemu poparciu Dyrekcji Kopalni, zorganizowano na kopalni mieszaną drużynę ratowni-

DRUŻYNA RAT. P. C. K. W LIBIĄŻU.







czą P. C. K. w sile 24 osób, w tem 13 mężczyzn i 11 kobiet, robotników i robotnic kopalnianych. Wszyscy członkowie tych drużyn przeszli wyszkolenie z ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego. Na egzaminie, który się odbył przed Komisją wojewódzką powiatową po ukończeniu kursu, 4 członków uzyskało świadectwo instruktora, a 18 osób tytuł ratownika. Oprócz tego komendant drużyny odbył przeszkolenie w zakresie swej specjalności na powiatowym kursie ratownictwa i na obozie w Gołczowicach.

Dnia 9 września zarząd Koła kopalnianego przy współudziale kierownictwa tut. szkół powszechnych i organizacyj miejscowych urządził uroczysty obchód ku uczczeniu rocznicy XV-lecia powstania Polskiego Czerwonego Krzyża. Obchód XV-lecia wypadł wspaniale i zostawił niezatarte wspomnienia w społeczeństwie miejscowem, przyczyniając się do spopularyzowania i zrozumienia idei PCK między ludnością Libiąża i wiosek okolicznych.

Obchód rozpoczął się pochodem do kościoła parafjalnego, podczas nabożeństwa zostało wygłoszone okolicznościowe kazanie. Następnie odbyła się defilada i uroczysta akademja. Podczas pochodu, nabożeństwa, defilady i akademji przygrywały dwie orkiestry, międzyorganizacyjna miejscowa i 20 p. piechoty, odbywającego manewry w okolicy Libiążu.

Koło ma zamiar zorganizować kurs ratownictwa ogólnego i przeciwgazowego dla pań, żon i córek urzędników kopalnianych. W krótkim czasie zostanie również zorganizowany kurs ratownictwa dla żon i córek robotników.

Należy zaznaczyć, że kopalnia jest członkiem wieczystym P. C. K. i że właśnie dzięki przychylności Dyrekcji Kopalni, Koło kopalniane i drużyny kopalniane P. C. K. w Libiążu zajmują pierwsze miejsce w powiecie Chrzanowskim.



Oddział w Brzesku. Latem roku bież. odbył się w Brzesku kurs ratowniczy PCK., organizowany przez Zarząd Oddziału. Egzamin odbył się pod przewodnictwem szefa sanitarnego okręgu Krakowskiego dr. B. Salaka. Kursistki wykazały dobrą znajomość przedmiotów. Kierownictwo Kursu objął Prezes Oddziału prof. Cz. Nowicki. Oddział organizuje Koła PCK. w większych ośrodkach powiatu oraz Koła Młodzieży PCK. w szkołach. Współpracuje z L. O. P. P. i Towarzystwem Przeciwgruźliczym. Ostatnio urządził wraz z innemi instytucjami kulturalno-oświatowemi śniadania i świetlice dla poborowych.

OKRĘG BIAŁOSTOCKI.

„Tydzień P. C. K. w Grajewie".

Oddział P. C. K. w Grajewie przeprowadził w tym roku na terenie pow. Szczucińskiego „Tydzień Czerwonokrzyski" w większych, niż dotąd, rozmiarach.

„Tydzień" rozpoczęto w Grajewie dnia 2 września uroczystem nabożeństwem, w którem wzięły udział organizacje, zaproszone i goście. Następnie na placu miejskim odbyła się defilada drużyn rat. P. C. K. z całym taborem i sprzętem sanit.



Zdjęcia z defilady drużyn rat. i Kół Młodzieży P. C. K. w Grajewie.

Defiladę przyjął p. Starosta Olejniczakowski. Sprawność Oddziałów ratowniczych, ochocza postawa dzieci, zorganizowanych w Koła Młodzieży P. C. K. i defilujących ze sztandarami, oznaczonemi godłem Czerwonego Krzyża i transparentami propagandowemi, przejazd sekcji rowerowej oraz ukwieconego samochodu sanitarnego z przeciwiperytową sekcją,, wzbudziły w licznej publiczności podziw i szacunek dla tak świetnie zademonstrowanej gotowości instytucji humanitarnej. Uznanie społeczeństwa znalazło swój oddźwięk w niezwykłej, jak na ciężkie czasy obecne, ofiarności na rzecz Czerwonego Krzyża. Kwesta dała dochód w sumie 143,16 zł. sprzedaż nalepek 39,10 zł.

Dnia 9 września odbyła się w Rajgrodzie defilada przybyłych drużyn rat. san. oraz Kół Młodzieży P. C. K., przyczem zostało założone koło P. C. K. w Rajgrodzie. W godzinach wieczorowych drużyny powróciły samochodami do Grajewa, gdzie odbyła się akademja P. C. K. w lokalu Zw. Strzeleckiego. Akademja ta, urządzona wyłącznie przez młodzież czerwonokrzyską, odznaczała się estetycznem urządzeniem i poważnym nastrojem odtwarzanych scen i żywych obrazów.

Dnia 16 września drużyny P. C. K. i Koło Młodzieży z Grajewa wyjechały samochodem do Szczuczyna i wraz z miejscowem Kołem młodzieży P. C. K. po nabożeństwie odbyły defiladę przy udziale orkiestry straży ogniowej. Raport i defiladę przyjął Prezes tamt. Koła PCK.

Na terenie gmin miejskich „Tydzień P. C. K." został przeprowadzony zgodnie z programem, zatwierdzonym przez Komitet uroczystości P. C. K. na terenie pow. szczucińskiego. Gminy wiejskie, dokąd został również wysłany materjał propagandowy, nie nadesłały jeszcze sprawozdań.

OKRĘG PODLASKI.

„Tydzień P. C. K." w Garwolinie.

Z okazji X-lecia istnienia Oddziału P. C. K. w Garwolinie, obchód „Tygodnia P. C. K." odbył się bardzo uroczyście i rozpoczął się nabożeństwem w miejscowym kościele parafjalnym. Po nabożeństwie odbyła się defilada Kół Młodzieży. Przybyły również Koła z Sobolewa, Żelechowa, Trąbek i Parysowa. W defiladzie wzięło udział przeszło 300 członków Kół Młodzieży ze sztandarami i transparentami. Po defiladzie młodzież była przyjmowana śniadaniem w wielkiej sali gimnastycznej szkoły powszechnej męskiej. Po skończonem śniadaniu, młodzież bawiąc się mile przy dźwiękach muzyki, spędziła wspólnie czas do godziny 4-ej popołudniu.

Dnia 9 września na zakończenie „Tygodnia" odbył się pokaz obrony przeciwgazowej, przy współudziale wojska, straży pożarnej i drużyn ratowniczych P.

C. K. Na chwilę przed pierwszym sygnałem alarmowym nadjechali samochodem członkowie Zarządu Gł. i Dyrekcji P. C. K. pp.: Min. Ludwik Darowski, Prezes Zarz. Gł. P.C.K., płk. dr. B. Zakliński, Nacz. Dyr. P.C.K. oraz dr. Dzierzkowski, kierownik referatu sanit. P.C.K. Goście byli obecni na pokazie, interesowali się pracą drużyny ratowniczej P.C.K. i programem działalności Zarządu Oddziału. Po blisko godzinnym pobycie, gdy ostatnie sygnały dały znać o skończonem pogotowiu gazowem, odjechali, wyrażając się z całem uznaniem o przeprowadzonej akcji. Kilkutysięczne tłumy publiczności przyglądały się pokazowi i chociaż w małej mierze mogły uświadomić sobie grozę przyszłej wojny gazowej.

Tego dnia na terenie miasta Garwolina odbyła się kwesta uliczna, z której dochód łącznie z sumą przekazaną do dyspozycji Oddziału P.C.K. przez Komitet Zabawy Legjonu Młodych został przesłany powiatowemu Komitetowi Pomocy Ofiarom Powodzi.

Niemiecki Czerwony Krzyż składa podziękowanie P. C. K.

Zarząd Główny P.C.K. otrzymał pismo dziękczynne od księcia Karola Edwarda Sachsen Koburg Gotha, Prezesa Niemieckiego Czerwonego Krzyża, wyrażające głęboką wdzięczność za pomoc udzielaną w schronisku P. C. K. w Stołpcach obywatelom niemieckim, powracającym z Rosji Sowieckiej. Prezes Niem. Czer. Krzyża podkreśla w b. gorących wyrazach wielką doniosłość humanitarnej akcji P.C.K. podjętej w Stołpcach dla podróżnych wszelkich narodowości, przybywających z Rosji Sowiekiej. Jak zaznacza książę, obywatele niemieccy, którzy z rąk P.C.K. otrzymali w Stołpcach pomoc duchową i materjalną, ocenili tembardziej to dobrodziejstwo w ciężkich warunkach w jakich się znajdowali.

Estoński Czerwony Krzyż udekorował członków Zarządu Gł. i Dyrekcję P.C.K.

Estoński Czerwony Krzyż nadesłał pamiątkowe odznaki Estońskiego Czerwonego Krzyża następującym działaczom Czerwonokrzyskim: Odznakę I kl. II stopnia otrzymali: Prezes Zarz. Gł. p. Min. Ludwik Darowski, p. Włodzimierz Kryński, b. V-Prezes Komitetu Gł. P.C.K. Odznakę II kl. I stopnia otrzymali: pp.: p. Anna Paszkowska, Sekretarz Generalny P.C.K., Dr. B. Zakliński, płk., Dyr. Nacz. P.C.K., p. Leopold Rutkowski, Zast. Nacz. Dyr. P.C.K., płk. dr. Adolf Jacewski, Delegat Rządu, p. Anna Roszkowska, Prezes Zarządu Okręgu Warszawskiego P.C.K. Odznakę II klasy II stopnia otrzymała: p. Marja Bortnowska, kierowniczka Referatu Czerwonego Krzyża Młodzieży.

Z działalności delegata P. C. K. w Belgji.

Delegat P. C. K. w Belgji p. Czesław Sławski nadesłał opis uroczystości i igrzysk sportowych, urządzanych w Belgji przez kolonję polską. W kwietniu r. b. grupa polskich robotników w Eysden (Limburgja) urządziła uroczystość na cześć p. Marszałka Piłsudskiego. W tym dniu został założony w Eysden oddział byłych wojskowych polskich, składający się z 80 członków.

Przewodniczyli tej uroczystości p. B. Kozłowski w zastępstwie Konsula R. P. i Delegat P.C.K. oraz dyr. tamt. kopalni węgla, zatrudniający około 400 Polaków — p. baron De Vogt.

Po pięknej defiladzie oddziałów Strzelca, Sokoła i Harcerzy zebrała się cała kolonja robotnicza w Eysden w wielkiej sali gmachu kopalnianego.

Gości przywitał p. A. Praski, Prezes Związku Strzeleckiego, a pan Kozłowski wygłosił wykład o Marszałku Piłsudskim. Następnie przemawiał p. C. Sławski Delegat P. C. K., jako Prezes Koła









Młodzież Czerwonokrzyska na obchodzie „Tygodnia" w Garwolinie.

Przyjaciół Harcerstwa Polskiego w Belgji, wyrażając wielkie uznanie dla pomyślnego rozwoju harcerstwa polskiego w Eysden dzięki bardzo starannej pracy nauczyciela polskiego p. Leopolda Mackiewicza. Następnie p. C. Sławski, wyraził publicznie pochwałę p. Romanowi Kuracińskiemu, który w krótkim okresie czasu zdobył przeszło 200 członków P.C.K. w Eysden.

Na zakończenie usłyszano piękną deklamację o Marszałku Piłsudskim a Stowarzyszenie Teatralne „Gwiazda Syberji" odegrało kilka sztuczek na tle żołniersko narodowem.

Kolonja Polska w Belgji urządza igrzyska sportowe.

Na wiosnę r. b. odbyły się w Peronnes les Binche wstępne zawody sportowe eliminacyjne dla kandydatów z Belgji na igrzyska sportowe w kraju, organizowane staraniem Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy.

Do zawodów zapisało się około 60 konkurentów z pośród miejscowej i okolicznej kolonji polskiej. Zawody odbyły się pod egidą konsula R. P. Chiczewskiego, ks. rektora Kudłasika i delegata P.C.K., Prezesa Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego w Belgji.

Impreza ta ściągnęła liczną kolonję polską, która przyglądała się z przyjemnością świetnie zorganizowanym igrzyskom.

W zakończeniu zawodów odbyło się wzruszające pożegnanie powszechnie cenionego za pracę oddaną dla emigracji polskiej w Belgji p. konsula Chiczewskiego, który ku wielkiemu zmartwieniu całej kolonji polskiej w Belgji, został odwołany do Warszawy.

Posiedzenie Komisji Pielęgniarek.

W przeddzień posiedzenia Komitetu Głównego, t. j. wdn. 26. X. r. b. odbyło się posiedzenie Komisji pielęgniarskiej pod przewodnictwem hr. Marji Tarnowskiej — Przewodniczącej Korpusu Sióstr P.C.K., na którym wygłosiła interesujący referat o wakacyjnych obozach przeszkoleniowych dla Sióstr p. J. Suffczyńska, kierowniczka Sekcji Gł. Sióstr, a p. Dr. Dzierzkowski, kierownik Wydziału sanitarnego w Zarządzie Głównym



Grupa uczestników Zjazdu pp. Prezesów i Inspektorów Okręgów P. C. K.

omówił całokształt spraw związanych z tworzeniem przez P. C. K. ośrodków zdrowia i planowanym na 1935 r. programie pracy higjeny na wsi.

Szefostwo Sanitarne D.O.K. VII. składa podziękowanie Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

Okręg Wielkopolski otrzymał od władz wojskowych niżej przytoczone podziękowanie.

Dowództwo Okręgu
Korpusu Nr. VII.
Szefostwo Sanitarne.
Nr. 947.

Poznań, dn. 24.IX.1934 r.

JWPan Profesor Antoni Jurasz
Prezes Wielkopolskiego Okręgu P.C.K.
w Poznaniu.

Dziękując panu Prezesowi za udział w manewrach 25.VIII.—3.IX r. b. zakładów sanitarnych wystawionych przez Wielkopolski Okręg P.C.K., a mianowicie ½ kolumny samochodowej i 2-ch punktów sanit.-odż. stwierdzam z przyjemnością, że zarówno organizacja tych zakładów, jak praca przydzielonego personelu z p. Inspektorem Pawłem Herburtem na czele zasłużyły sobie na całkowite uznanie władz wojskowych.

Dowódca Okręgu Nr. VII.
(—) Frank
Generał Brygady.

Wpł. 24.IX.34 r.
Nr. 3438.

Pisma dziękczynne nadesłane Zarz. Okr. Śląskiego P.C.K.

W związku z udziałem P. C. K. w Wystawie Przeciwlotniczej w Katowicach, Zarząd Okręgu Śląskiego P. C. K. otrzymał następujące podziękowania:

„Wojewoda Śląski
Nr. 1753/OPL. Wojsk.

Katowice, dn. 27.IX 1934 r.

Do
Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża
(na ręce JWPana Wojewody Żurawskiego)
w Katowicach.

W związku z uruchomieniem I. Wystawy Obrony Przeciwlotniczo-Gazowej w Katowicach, składam na ręce Pana Wojewody moje uznanie i podziękowanie za cenną współpracę, pomoc i poparcie, okazane przy organizacji Wystawy oraz związanych z nią imprez.

(—) Dr. Grażyński".
Wojewoda

„Komendant O. P. . b.
na miasto Katowice.
L. dz. 35/34.

Do Katowice, dn. 1.X.1934 r.
Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża
Oddział w Katowicach

P. T. Zarządowi za życzliwą pomoc oraz wszystkim członkom Związku, którzy ofiarną i bezinteresowną pracą przyczynili się do świetnego udania się w dniu 20 września r. b. pogotowia i alarmu przeciwlotniczo - gazowego w Katowicach, składam tą drogą szczere podziękowanie.

Na szczególne uznanie zasługuje świetne i sprężyste zorganizowanie drużyn sanitarnych, spoczywające w rękach P. T. Zarządu.

(—) Inż. Podsiadły,
radca mag.
Komendant O. P. L. b.
na miasto Katowice".

O Zjeździe pp. Prezesów i Inspektorów Okr. P. C. K.

Dnia 13 października rozpoczął się w Warszawie w gmachu Zarządu Gł. P. C. K. Zjazd pp. Prezesów i Inspektorów Okręgów Polskiego Czerwonego Krzyża przybyłych z całej Polski na zaproszenie Zarządu Gł. Zjazd otworzył p. Prezes Darowski, witając przybyłych przemówieniem i życząc im owocnej pracy. Następnie przewodnictwo objęła p. Anna Paszkowska — Sekretarz Generalny P.C.K. Obrady były prowadzone na zasadzie materjału, przygotowanego przez Dr. B. Zaklińskiego, Naczelnego Dyrektora PCK., dotyczącego zadań PCK. na wypadek wojny oraz programu prac w dobie pokojowej. Na obradach był obecny p. Delegat Rządu dla spraw PCK. — płk. dr. A. Jacewski.

W godzinach popołudniowych odbył się wspólny obiad podczas którego panował ożywiony i serdeczny nastrój. Po przerwie obiadowej wszczęto ponownie obrady.

Zjazd trwał 2 dni i dostarczył uczestnikom możności poruszenia licznych zagadnień, związanych z pracą na Okręgach i Oddziałach. Omówiono szereg spraw organizacyjnych i budżetowych. Kierownicy poszczególnych referatów wygłosili programowe przemówienia.

Dr. Dzierzkowski zabierał głos w sprawie udziału P.C.K. w organizowaniu i prowadzeniu przez Okręgi i Oddziały Ośrodków Zdrowia i Stacyj Opieki nad Matką i Dzieckiem, p. Suchy mówił o opłatach widowiskowych i o prowadzeniu ewidencji władz czerwonokrzyskich, p. Sędzia Waciórski wystąpił z krótkiem przemówieniem o personelu biurowem w Okręgach.

Pani Ulrichsowa wygłosiła ciekawe przemówienie o znaczeniu propagandy i o wydawnictwach P. C. K., p. Bortnowska mówiła o wdzięcznym i zawsze sympatycznym temacie Kół Młodzieży P. C. K.; p. Suffczyńska zabrała głos w sprawie szkolenia sióstr pog. san. P. C. K.

W toku obrad P. Delegat Rządu zabierał głos kilkakrotnie, wyjaśniając stanowisko Rządu co do odnośnych zagadnień.

Na zakończenie wyświetlono na aparatach firmy „Ornak" dwa filmy, ilustrujące pracę Czerwonego Krzyża i Kół Młodzieży.

Naogół obrady Zjazdu były ujęte w sposób żywy, ciekawy, wyczerpujący. Wielce się przyczyniły do wyjaśnienia szeregu zagadnień, związanych z pracą czerwonokrzyską i będą niewątpliwie zachętą i bodźcem do nowych poczynań.

Słyszeliśmy, że uczestnicy Zjazdu rozjechali się pod dodatnim wrażeniem.

Nie ulega wątpliwości, że podobne Zjazdy głównych działaczy czerwonokrzyskich, umożliwiające wymianę zdań i poglądów są zjawiskiem wielce pożądanem, przyczynią się one niechybnie do wzmocnienia naszej Instytucji i do rozszerzenia zasięgu jej działalności.

Świąteczne hasła i powszednie czyny

Miłość bliźniego jest podłożem, na którem wzrosła idea Czerwonego Krzyża. Hasłem tym operuje się przy wszystkich podniosłych i uroczystych momentach; jak taranem bije się w ludzką zatwardziałość i obojętność na niedolę i cierpienia współpracy. „Miłość Bliźniego" stała się niemal monopolem Czerwonego Krzyża na całym świecie — najgłówniejszym jego atutem i najmocniejszym argumentem. Wielkiem słowem na wielkie okazje.

A na codzień?

Uf, — ciśnie się na usta brzydkie słowo: „zakłamanie", i jeszcze brzydsze: „faryzeusze". Nie wszędzie..., nie! I rzadko, na szczęście... Ale w stosunku do Czerwonego Krzyża skojarzenie to nie powinno — nie może powstać nigdy i nigdzie.

...Piętnaście pism ze wszystkich stron Polski doniosło, że w pewnem „nie bardzo podłem mieście", Czerwony Krzyż odpowiedział na apel do jego miłości bliźniego, wezwaniem do uiszczenia gotówkowego ekwiwalentu za to szczytne uczucie.

Odmówiono wysłania karetki sanitarnej do umierającego na peryferjach miasta, żądając opłacenia zgóry przejazdu. Chory umarł. Niema żadnych okoliczności łagodzących dla usprawiedliwienia takiego postępowania. Trzeba mieć odwagę stwierdzenia tego na łamach czerwonokrzyskiego pisma, abyśmy się nie stali jako te „cymbały grzmiące", patetycznie, a fałszywie.

Ale czy to jedyne przewinienie przeciwko sztandarowemu, czerwonokrzyskiemu hasłu? Niestety, był to jedyny może „grzech śmiertelny", ale małych grzechów powszednich", nazbierałoby się na różnych terenach niemało.

Czerwony Krzyż — jak każda zresztą wielka instytucja, ma już tu i owdzie swoich, sui generis, „dygnitarzy", którzy niekiedy nie raczą dostrzegać szarego tłumu skromnych członków... Czerwony Krzyż zdążył już wyhodować własną biurokrację, której pewni przedstawiciele (jak zresztą pod wszystkiemi szerokościami geograficznemi) są nadęci, małostkowi, ociężali... Czerwony Krzyż nie zawsze jest terenem, na którym jakby należało skromna chustka bawełniana na wychudłych ramionach byłaby równouprawniona z najwspanialszemi karakułami...

I nie zawsze w traktowaniu ludzi, spodziewających się od P. C. K. pomocy i rady czerpie się wzory we franciszkańskiej słodyczy i wywołuje zdziwienie, czemu „miłość bliźniego" ma takie niechętne i opryskliwe oblicze.

Dobrze jest powiedzieć sobie czasem słowa prawdy... w rodzinie. Może tu, czy ówdzie uczyni ktoś rachunek sumienia, może skłoni to Zarządy czerwonokrzyskich placówek do baczniejszego wejrzenia w te sprawy na swych terenach, może przyczyni się do zreformowania pewnych metod uświęconych... złymi przyzwyczajeniami... Zwłaszcza, gdy wiadomo, powszechnie, że Czerwony Krzyż ma również tysiące ofiarnych działaczy, nieskazitelnych i ideowych pracowników i ogromny dorobek istotnego miłosierdzia.

„Ktoś"

DRUŻYNY RATOWNICZE

(dla młodzieży szkół średnich i zawodowych)

Dążymy do pokoju, nie chcemy wojny. Ale zanim cały świat powie „nie chcemy wojny" — niejedno pokolenie młodzieży czerwonokrzyskiej wejdzie w życie, by w starszem społeczeństwie pracować nad ugruntowaniem idei pokoju, cegiełkę po cegiełce dokładać do budowy potężnego gmachu prawdziwej, duchowej Ligi Narodów, rzucać hasło „miłuj bliźniego" tym, co go nie znają i tym, co go zapomnieli...

Jeżeli jednak, zanim świat wojnę odrzuci, spotykamy się z jej koniecznością, musimy stanąć gotowi do służenia cierpiącym jej ofiarom. Będzie to zwłaszcza zadaniem kobiet, kiedy mężczyźni zostaną powołani do służby wojskowej. Zrozumiały to doskonale niektóre państwa — Niemcy i Sowiety kształcą specjalne drużyny kobiece, Francja ma „Les Assistantes du devoir national" (Pomocnice obowiązku narodowego), które dążą do takiego rozpowszechnienia obrony przeciwgazowej, by każda rodzina miała przynajmniej jedną wyszkoloną ratowniczkę przed niebezpieczeństwem gazowem i w razie nieszczęśliwego wypadku. Walka z wrogiem będzie udziałem innych — naszym będzie walka z okropnościami wojny; codziennem naszem zadaniem jest pomoc w każdym nieszczęśliwym wypadku, w katastrofach, jak pożary, powodzie, jak — w naszych okręgach górniczych — wypadki w kopalniach.

Wydaje mi się, że drużyny ratownicze, tworzone gdzieniegdzie przy Kołach szkolnych, powinny być organizacją obowiązkową przy każdej szkole średniej lub zawodowej; młodzież w tym wieku bowiem może należycie zrozumieć ich zadanie i podołać ich obowiązkom. Musimy dojść do tego, by ratownictwo ogólne, czyli umiejętność udzielenia pierwszej pomocy w razie wypadku, było dla młodzieży szkolnej sprawnością tak powszechną i tak rozumiejącą się sama przez się, jak umiejętność pisania, prostego rachunku lub władania igłą. Na wypadek wojny jednak jest potrzebne specjalne przeszkolenie w ratownictwie przeciwgazowem, które stanowi odrębny dział w drużynach.

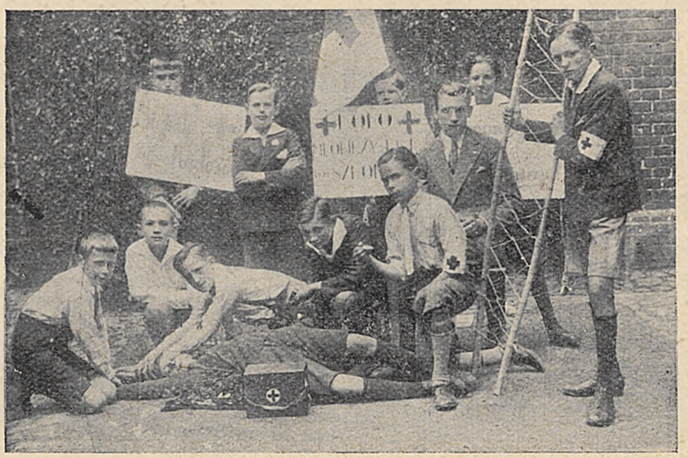
Jak założyć drużynę i jak prowadzić w niej pracę, aby dała najlepsze rezultaty i aby jaknajekonomiczniej wyzyskane były siły i czas młodzieży? Mając paroletnie już doświadczenie, chcę podzielić się niem, by młodzież, zakładająca drużyny, mogła uniknąć błędów pierwszych kroków.

Drużyna, jak wiadomo, składa się z 18-u ratowników, komendanta i jego zastępcy — funkcje ich określa ogólnie broszura p. t. „Organizacja Drużyn Ratowniczych" (wyd. Zarząd Gł. P.C.K.) ; nie należy jednak nigdy ograniczać się do szkolenia 20 osób tylko — zachodzą zawsze wciągu roku nieprzewidziane zmiany, które dekompletują drużynę. Materjałem najlepszym jest młodzież 5-ej, 6-ej klasy, dostatecznie do tych zadań dojrzała, a pozostająca jeszcze parę lat w szkole; w ósmej klasie młodzieży, zajętej przygotowaniem do matury, pracą w drużynie zajmować nie można; kształcić w ratownictwie należy co rok — gdy jedna drużyna jest już należycie wyszkolona teoretycznie, prowadzi ćwiczenia w terenie i praktycznie działa w razie rzeczywistych wypadków — młodsi (kl. 4-a, 5-a) przechodzą kurs teoretyczny i biorą udział w ćwiczeniach jako pozoranci (pozornie ranni i zagazowani) oraz jako łącznikowi i w ten sposób oswajają się z pracą. Należy przeprowadzić kurs gazoznawstwa i ratownictwa ogólnego — razem 20 — 24 godz. Najbliższy Oddział P. C. K. będzie chętnie służył pomocą i poda wszelkie żądane wskazówki w tym zakresie.

Teoretyczne wykształcenie, to tylko jedna część pracy — podstawa do ćwiczeń praktycznych, które stanowią najważniejszy dział w szkoleniu drużyny. Zwróciłam kiedyś uwagę, że na ćwiczeniach zespołowych 8-miu drużyn jedna z nich, doskonale przygotowana teoretycznie, w zetknięciu z wypadkami życiowemi i „alarmem gazowym" była bezradna zupełnie — dlatego, że nie prowadziła prawie wcale ćwiczeń praktycznych. Dotąd bardzo trudno było zdobyć właściwe wskazówki co do sposobu ćwiczenia ratowników, teraz jednak wyszła nakładem P.C.K. broszurka p. t. „Musztra Ratownicza", która daje dobrą orjentację w tych rzeczach.

Jak to kształcenie praktyczne prowadzić w szkole? Dobrze byłoby ustalić w tygodniu godzinę pozalekcyjną na ćwiczenia drużyny i prowadzić je regularnie, tak, jak się prowadzi np. ćwiczenia Hufca. Pozatem, jeżeli sprzęt jest na miejscu — a powinien być doraźnie wypożyczony dla danego Koła — można przypadkowo wolne godziny szkolne użytkować na ten cel. W ubiegłym roku szk. uczennice IV-ej kl. same zwróciły się do mnie z prośbą o ćwiczenia ich na godzinach przyrody, kiedy jedna tylko grupa dziewczynek pracowała, a druga była wolna.

Ćwiczyłyśmy w sposób następ-



Szkolna drużyna rat. P. C. K.

pujący: dziewczynki dostawały opisy wypadków, potem określały sposób postępowania i kolejność zabiegów; innym razem uczyły się bandażowania, zastrzyków, stosowania aparatu tlenowego i t. p. Następnie robiły ćwiczenia złożone: dziewczynka, grająca rolę Komendantki lub Sekcyjnej (zależnie od ilości ćwiczących) dostawała meldunek o wypadku, sama prowadziła sekcję do pozoranta, poczem wykonywano wszystko, co przy nim zrobić należało; zwracałyśmy baczną uwagę na dobrą organizację pracy w Sekcji, podział ról, pilnowanie sprzętu oraz szybkość i sprawność w udzielaniu pomocy. Jeżeli szkoła posiada podwórze wewnętrzne, jest ono doskonałym terenem ćwiczeń drużyny, można oznaczyć plamy iperytowe, prowadzić Sekcję z uwagą na kierunek wiatru, robić ćwiczenia z noszami i t. p. Meldunek dla Komendanta Drużyny brzmi mniejwięcej następująco: „Ulica.................., gaz duszący, wiatr północny, 2 wypadki"; Komendantka musi sama zorjentować się ile i jakich sekcyj wysłać. Kartka zaś, którą ma pozorant, zawiera treść wypadku np. „Gaz duszący, złamanie powikłane prawego przedramienia". Należy zwracać baczną uwagę na to, co robimy na miejscu wypadku (np. założenie maski i konieczne zatamowanie krwotoku tętniczego), następnie po wyniesieniu chorego z terenu zatrutego (np. prowizoryczny opatrunek) oraz na punkcie sanitarnym lub odkażającym. Kilka razy trzeba powtarzać ćwiczenia we wznoszeniu i znoszeniu chorego po schodach, co zwłaszcza dla słabszych fizycznie dziewczynek jest trudnem.

W ciągu roku należy zrobić parę razy niespodziewany alarm w szkole, żeby sprawdzić szybkość orjentacji i sprawność organizacyjną drużyny; bardzo pożyteczne są urządzane przez Zarząd Okręgu czy Oddziału PCK. ćwiczenia zespołowe wszystkich drużyn na terenach obszerniejszych, z właściwem urządzeniem punktu sanitarnego, obłokami ze świec dymnych i t. p.

Wykształcenie teoretyczne i ćwiczenia praktyczne — to zasadnicze wyszkolenie drużyny, ale to nie wszystko jeszcze — a właściwie to tylko sucha rutyna, jeżeli się nie da żywej treści, wyrobienia ideowego w stosunku do zadań ratowniczych. Trzeba, żeby młodzież głęboko czuła i rozumiała ideę drużyn, wyrobiła w sobie ducha czerwonokrzyskiego i posiadła wolę i energję do przelania go w czyn; trzeba, żeby zrozumiała wagę i powagę swej roli, jako ratowników, żeby poczuła się niezbędną tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy. Dlatego też głębokie znaczenie mieć będą t. zw. „odprawy" (komendantów i sekcyjnych) lub zebrania (wszystkich ratowników), na których omawia się sprawy, ideowo lub organizacyjnie z drużyną związane, np.: rola Komendantki i jej zastępczyni; rola sekcyjnych i patrolowych; zadanie sekcji przeciwiperytowej; organizacja punktu sanitarnego; organizacja pracy w sekcji — i inne, ważniejsze jeszcze może: stosunek ideowy do zadań drużyny; stosunek do chorego; propagowanie idei drużyn ratowniczych w najbliższem środowisku lub w czasie wakacyj; stosunek ratownika do regulaminu; poszanowanie sprzętu i t. p.

Czy rzucone przeze mnie uwagi przyczynią się choć trochę do rozszerzenia idei drużyn i krzewienia tej szlachetnej organizacji w szkołach? — zobaczymy z ewidencji nowych drużyn w nadchodzącym roku szkolnym.

J. Chojkówna.

DOBRE MLEKO

Właściwe żywienie człowieka, oparte o prawdziwe potrzeby organizmu, musi uwzględniać **mleko** jako jeden z niezastąpionych środków spożywczych. Wszyscy wiedzą, że nie można wychować dziecka bez dobrego mleka i jego przetworów (masła, sera i t. p.). Nikt nie wątpi w to, że mleko jest potrzebne dla ozdrowieńców, chorych i starców; natomiast zupełnie niedocenione jest mleko i jego przetwory w żywieniu młodzieży. Wyjątkiem może jest masło; spożywa je każdy, kogo stać na jego kupno. Mleko natomiast spożywają tylko ci, którzy je lubią. Niechęć do spożywania mleka wypływa z braku przyzwyczajenia i konieczności gotowania mleka, co psuje jego smak. Przy należytem zrozumieniu znaczenia mleka dla każdego człowieka łatwo i temu „nielubieniu" zaradzić, podając mleko w postaci kwaśnego mleka, kefiru i w postaci pomysłowych, smacznych potraw. W ten ostatni sposób przemycić wystarczającą dawkę mleka potrzebną w odżywianiu ludzi nawet tych, którzy mleka nie znoszą. Mleko podane w postaci potraw złożonych z kasz, mąki, jarzyn, owoców i t. d. jest łatwiej trawione przez przewód pokarmowy, aniżeli wtedy, gdy jest wypijane w zwykłej postaci. Sposoby przyrządzania takich pokarmów są mało znane, dlatego podajemy dwa sposoby.

Napój mleczny z żórawin, orzeźwiający, posilny i smaczny:

$^3/_4$ szklanki mleka, ¼ szklanki soku



Higjeniczne dojenie krów we wzorowo urządzonej oborze w maj. Jastrzębiec.

z surowych żórawin, 2½ — 3 dkg miałkiego cukru.

Dojrzałe żórawiny rozgnieść; wycisnąć przez płótno sok; wymieszać go dokładnie z cukrem; mocno ubijać trzepaczką i powoli wlać przetogowane i ostudzone mleko.

Kapusta na mleku:

1 główka kapusty, 5 dkg masła, 2 szklanki mleka, sól, 1 dkg cukru, 2 dkg bułki tartej.

Kapustę pokrajaną w grubą kostkę, zalać mlekiem i gotować z dodatkiem soli i cukru do średniej miękkości. Zdjąć pokrywę, kilka minut gotować kapustę bez przykrycia, potem przecedzić dokładnie na cedzaku, wyłożyć na półmisek; polać zrumienioną w maśle tartą bułką.

Przepisy podane powyżej są częściowo zaczerpnięte z broszurki pod tytułem **„Mleko i jego użytkowanie w gospodarstwie domowem"**, opracowanej jako Nr. 3 Bibljoteki Instytutu Gospodarstwa Domowego i wydanej z zasiłku Ministerstwa Rolnictwa przez Tow. Wydawnicze Książnica - Atlas. Broszura ta zawiera 111 przepisów potraw i najważniejsze wiadomości o mleku, higjenicznej produkcji, higjenicznej sprzedaży; o właściwem postępowaniu konsumenta przy kupnie, przechowaniu i gotowaniu i kwaszeniu mleka.

Ukazanie się tej pracy jest jednym z wyrazów rozpoczętej w Polsce akcji w sprawie podniesienia spożycia mleka, które jest u nas o wiele niższe niż w innych krajach. Równolegle, a nawet w ramach tej akcji rozwinąć się musi, zapoczątkowana już zresztą, prawdziwa walka społeczeństwa o **dobre mleko.** Tylko dobre mleko, czysto wyprodukowane i we właściwy sposób dostarczone, jest pożywieniem zdrowem.

Wystawa Polskiej Ligi Nabiałowej, pod hasłem **Mleko dla wszystkich,** która się odbyła w roku bieżącym, była poświęcona rozpowszechnieniu zasad powyżej omówionych. Na wystawie tej największą wartość przedstawiały te stoiska i eksponaty, na których można było zorjentować się w postępach poszczególnych miast i placówek w sprawie dostarczania ludności dobrego mleka i jego przetworów. Pozatem uderzało trafność i właściwość opracowania zagadnienia mleka przez Państwowe Seminarjum Gospodarstwa Domowego w Warszawie, co ma wielkie światowe znaczenie, gdyż dostarcza odpowiedniego materjału dla nauczania w szkołach i na kursach.

Duży rozgłos, którego nabiera sprawa „dobrego mleka", powinien zwrócić uwagę kierowniczki każdego gospodarstwa rodzinnego i zbiorowego (internaty, bursy, pensjonaty i t. d.) na to, czy spotrzebowuje się dostateczną ilość mleka i czy mleko to jest wartościowe pod względem jakości.

Pierwsze zagadnienie nietrudno rozstrzygnąć, opierając się przy obliczeniach na wskazaniach higjeny, które określają przeciętną dawkę dzienną dla dorosłego mniej więcej na ½ litra; dla małych dzieci, dla młodzieży używającej dużo ruchu i dla osób pracujących fizycznie, dawka dzienna musi być większa, i wynosi od $^2/_3$ l do 1 litra mleka dziennie. Oczywiście tą ilością mleka jest objęte mleko kwaśne, kefir i mleko użyte do przyrządzania potraw: kasz, jarzyn, pieczywa, zup i słodkich dań.

Natomiast rozstrzygnięcie właściwego wyboru mleka przedstawia poważne trudności, gdyż mleko, które naogół mamy w Polsce jest marne; powodem tego jest brak zrozumienia zasad higjeny przy produkcji mleka i trudność właściwego transportu i sprzedaży. To też trzeba przyjąć jako zasadę ściśle przestrzeganą i w miastach i na wsi, że mleka nieprzegotowanego nie wolno pić. Zaznaczyć też należy, że przy kwaśnieniu mleka — wbrew rozpowszechnionym poglądom — **drobnoustroje chorobotwórcze nie giną.** W miastach pasteryzacja mleka zapobiega szerzeniu się chorobotwórczych drobnoustrojów, które w przytłaczająco wysokim procencie są wykrywane w próbach mleka rynkowego. Mleko pasteryzowane butelkowe powinno zaspokoić potrzeby szerokich mas. Mleko pasteryzowane pochodzące z wzorowych zakładów mleczarskich może być pite nieprzetogotowane natychmiast po otwarciu butelki, która powinna od chwili opuszczenia mleczarni być przetrzymywana w temp. nie wyższej niż 10^0 C i nie dłużej niż kilkanaście godzin. Kwaszenie mleka pasteryzowanego powinno być wywołane zakwasem lub ziarnami kefirowemi po przegotowaniu mleka.

Dla niemowląt i dla dzieci, gdy zależy na podawaniu mleka pełnowartościowego, a jednak niepasteryzowanego, trzeba postarać się o mleko czyste, t. zn. wolne od drobnoustrojów chorobotwórczych. Mleko takie musi pochodzić z wzorowej obory i musi być dostarczane z zachowaniem wszelkich ostrożności; musi znajdować się pod stałą kontrolą urzędu badania środków żywnościowych lub innych instytucji do tego powołanych. Oczywiście mleko takie musi też być odpowiednio drogie w stosunku do ceny mleka rynkowego. Firmy dostarczające pełnowartościowe i „czyste" mleko są w Polsce bardzo rzadkim wyjątkiem i prowadzą prawdziwie pionierską robotę.

Dlatego z prawdziwą radością należy powitać pojawienie się w Warszawie takiego mleka, które pozostaje pod stałem badaniem kliniki pedjatrycznej, jako przeznaczone dla dzieci, powierzonych jej opiece. Mleko to zostało uznane jako „czyste" i nadające się do spożycia na surowo, co stanowi o wyzyskaniu prawdziwej wartości mleka.

CZERWONY KRZYŻ ZAGRANICĄ

Tresura psów-ratowników w Szwecji.

Szwedzki Czerwony Krzyż podjął się zorganizowania w górzystych miejscowościach najbardziej uczęszczanych przez turystów, szeregu stacyj pierwszej pomocy, obsługiwanych przez patrole ratownicze. Jednocześnie Szwedzki Czerwony Krzyż kładzie główny nacisk na konieczność wytresowania specjalnych psów, niezbędnych pomocników w doraźnej służbie sanitarnej.

Należy pamiętać, że Szwecja posiada rozległe, górzyste i leśne obszary, mało zaludnione. Ogromne odległości i bezdroże niezmiernie utrudniają wszelką akcję ratowniczą i sanitarną i w tych warunkach dobrze wytresowane psy przedstawiają niezastąpioną siłę pomocniczą.

W zeszłym roku zorganizowano na wielką skalę poszukiwania młodego zaginionego narciarza. Początkowo użyto samolotu, lecz pilot nie dojrzał żadnych śladów zaginionego. Wysłano następnie patrol ratowniczy, któremu towarzyszył duży pies owczarski, tresowany w wojsku. Do ekspedycji przyłączył się przewodnik Lapończyk. W prędkim czasie Lapończyk z psem natra-

Psy ratownicze używane w Szwecji przez wojsko i przez C. Krzyż.

fili na ślady — pies pobiegł naprzód i wytropił zasypany śniegiem namiot, w którym poszukiwany narciarz spędził ostatnią noc swego życia.

Wszyscy uczestnicy tej wyprawy stwierdzili cenne usługi, oddawane przez psa zarówno w przenoszeniu ekwipunku, jak i w wytrapianiu śladów w lesie i pod śniegiem.

W Szwecji powstał klub psów-ratowników. Dobra tresura wymaga dwóch warunków: wyrabiania w zwierzęciu bezwzględnego posłuszeństwa, czyli jaknajszybszego reagowania na zew i rozkaz swego pana oraz umiejętności w spełnianiu właściwej służby sanitarnej.

Armja szwedzka wymaga, aby psy były duże, silne, pokryte gęstem futrem. Pies-ratownik musi być pełen animuszu, żwawy, wesoły, gotowy w dzień i w nocy do pracy. Musi być zdolny i pojętny. Jeżeli odpowiada powyższym wymaganiom, wystarczy pół roku, aby go wyrobić na świetnego ratownika.

Psy-ratowniki są bardzo często używane jako zwierzęta pociągowe. Siła pociągowa psa jest uzależniona od jego wzrostu i od jego żywej wagi.

Widzimy z powyższego, jak cenną pomoc przedstawia para takich wytresowanych psów, które z początku wytropią rannego lub zaginionego, wskażą patrolowi, gdzie się poszukiwani znajdują, a następnie, zaprzężone do sanek, przewiozą poszkodowanego do miejsca, do którego dojeżdża samochód, lub też do lotniska, skąd będzie przewieziony do najbliższego szpitala.

FRANCJA.

Schron przeciwgazowy, urządzony w Wersalu w podziemiach oficyny dawnego pałacu królewskiego.

W oficynie pałacu wersalskiego mieści się szpital wojskowy im. słynnego chirurga Napoleona I, Dominika Larrey, będący własnością Towarzystwa Pomocy Rannym Wojskowym (jednego z trzech zrzeszeń wchodzących w skład Francuskiego Czerwonego Krzyża).

W podziemiach szpitalu urządzono schron odpowiadający najnowszym wymaganiom. Schron ten może być uważany jako wzorowy. Mieści się w sklepionych piwnicach, o głębokości 10 metrów, przedstawiających wszelkie rękojmie bezpieczeństwa.

Pułkownikowi dr. Anglade powierzono dostosowanie podziemi do wymagań wielkiego zbiorowego schronu, przeznaczonego dla ludności cywilnej. Roboty zostały wykonane b. tanim kosztem.

Schron obsługuje lotna drużyna ratownicza, która na wypadek napadu lotniczego wyjeżdża w poszukiwaniu poszkodowanych. Drużyna składa się z 4 zamaskowanych pielęgniarek i z kierowniczki (szoferki) samochodu, będącego w stałym pogotowiu. Pielęgniarki rozporządzają niezbędnym materjałem ratowniczym (opatrunki, nosze, butle tlenu i t. d.).

Szerokie, wygodne schody prowadzą do schronu. Zwraca uwagę doskonale urządzone pomieszczenie dla kierownika schronu, który czuwa nad bezpieczeństwem przejściowych jego mieszkańców, przebywających w specjalnych warunkach atmosferycznych. Kierownik ma do rozporządzenia wykrywacze i wszelkie urządzenia ułatwiające mu wydawanie potrzebnych rozkazów. Praca kierownika wymaga wielkiej czujności i niezwykłej przytomności umysłu.

Specjalny lekarz bada wchodzących, przyjmuje do wiadomości kartkę wystawioną poprzednio przez lotną drużynę i dyktuje sekretarzowi kartkę lekarską.

Osoby, przybywające do schronu, są podzielone na 2 grupy: kobiecą i męską. W sali przeznaczonej dla zagazowanych zdejmują rannym ubrania i oddają je niezwłocznie do odkażania, przyczem zawartość kieszeni — pugilares, pieniądze, drobne przedmioty — są złożone do blaszanego pudełka, opatrzonego w numer powtarzający się na ubraniach rannego, któremu prócz tego przyczepiają do przegubu ręki żeton z tym samym numeren

Dalej widzimy salę natrysków i pielęgnacji oczu. Jeszcze dalej sala dla oparzonych i sala operacyjna, która posiada kilka wyjść, tak, że operowanego nie potrzeba powtórnie przenosić przez korytarze, w których przed chwilą przechodzili zagazowani.

W sali dla uduszonych znajduje się aparat dla sztucznego oddychania i wszystkie przyrządy używane przez paryską straż ogniową.

Wszystkie szczegóły instalacji schronu są bardzo rzeczowo i praktycznie obmyślane. Wielka obfitość światła elektrycznego ułatwia pracę. Schron w stanie czynym wymaga następującego personelu: 9 lekarzy, nie podlegających mobilizacji, z tych 4 lekarki i 30 pielęgniarek.

W tych warunkach schron może obsłużyć 200 zagazowanych na godzinę.

W schronie może się pomieścić około 500 osób.

DZIAŁ URZĘDOWY

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny
L. 10750

Warszawa, dn. 16.X 1934 r.

W spr. nadsyłania przez Okręgi postulatów finans. na r. 1935.

Do
Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Preliminarz budżetowy Okręgów i scalony budżet Stowarzyszenia P. C. K. na rok 1935, zgodnie z informacjami, udzielonemi na Zjeździe pp. Prezesów Okręgów i Inspektorów, sporządzony zostanie wg. nowych szematów. Szematy wraz z instrukcją budżetową rozesłane zostaną Okręgom do dnia 3.XI r. b.

Ponieważ termin nadesłania do Zarządu Gł. PCK. scalonych preliminarzy budżetowych Okręgów oznaczony został do dnia 10 grudnia r. b., Zarządy Okręgów już obecnie przystąpić muszą do opracowania postulatów finansowych na rok 1935, w działach prac, wykonywanych na r-k dotacji Zarządu Gł. PCK., przewidując najpilniejsze potrzeby Okręgów z wymienionych w 10-letnim programie prac, nie przekraczając jednak ogólnych granic dotacji, przyznanych na rok 1934.

W postulatach swych uwzględnić prosimy najważniejsze dotychczas prowadzone działy pracy, z tem, że szkolenie drużyn ratowniczych prowadzić należy wybitniej w kierunku przeszkolenia istniejących już drużyn, niż szkolenia nowych.

Postulaty Okręgów winny być możliwie najdokładniej umotywowane, gdyż 2-letnie doświadczenie wskazuje, że Okręgi uzyskanych dotacji w niektórych działach pracy nie wykorzystują, bądź też przekraczają w innych, zwracając się do Zarządu Gł. z wnioskami na dokonanie virement. Termin nadesłania postulatów ustalony został, jako nieprzekraczalny, na dz. 1.XI r. b.

Ponieważ Zarząd Gł. PCK. nie posiada jeszcze ostatecznych wiadomości, w jakim stopniu wpływy od widowisk przeznaczone zostaną na wykonanie zadań materjałowych, — przeto postulaty Okręgów ulec mogą redukcji.

W odniesieniu do Oddziałów, Zarządy Okręgowe PCK. już obecnie winny nakreślić im program prac na r. 1935 i wezwać je do niezwłocznego sporządzenia preliminarzy budżetowych, z wyznaczeniem terminu, umożliwiającego Okręgom scalenie preliminarzy i nadesłanie do Zarządu Głównego PCK. do dnia 10.XII r. b.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny
Nr. 10838.

Warszawa, dn. 27.X 1934 r.

W spr. ulg przyznanych PCK. w opłatach taryfowych za pisma i przesyłki pocztowe.

Do:
Zarządów Okręgów PCK. (15-tu),
Szpitala Gł. PCK. w/m.,
Szkoły Pielęgn. PCK. w/m.,
Domu Macierz. SS. PCK. w/m.,
Składnicy Gł. PCK. w/m.,
Ognisko Inwal. - SS. PCK. w Bydgoszczy,
Sanatorjum PCK. w Zakopanem.

PISMO OKÓLNE.

Nawiązując do okólnych pism Zarządu Głównego PCK. z dn. 25.I 1932 r., L. 398 i z dn. 5.III 1934 r., L. 1877, — Zarząd Główny przesyła odpis pisma Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dn. 16.X r. b. Nr. 601/160/34, w sprawie dalszych ulg, przyznanych Polsk. Czerw. Krzyżowi w opłatach taryfowych za pisma i przesyłki pocztowe PCK.

Prosimy uprzejmie o wykorzystanie w Okręgach przyznanych nam zniżek i jaknajśpieszniejsze powiadomienie Zarządów Oddziałów, celem zastosowania tychże zniżek w korespondencji Oddziałów i instytucyj PCK., znajdujących się na terenach poszczególnych Oddziałów.

MINISTERSTWO
POCZT I TELEGRAFÓW
Wydział 8.
Nr. PW 601/106/34 r.

ODPIS.

Warszawa, dn. 16 październ. 1934.

Do
Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża
w Warszawie
ul. Smolna 6.

W ślad za pismem z dnia 20 stycznia 1932 r. Nr. PW. 712/1, mam zaszczyt zakomunikować, że w związku ze zmianą taryfy pocztowej z dniem 1 października r. b., nie uległy zmianie ulgi w opłatach dla kartek i listów zwykłych przyznane Zarządowi Głównemu Polskiego Czerwonego Krzyża i Jego placówkom.

Ponieważ jednak obecnie obowiązująca taryfa pocztowa przewiduje dla przesyłek listowych nowe jednostki wagi, Ministerstwo Poczt i Telegrafów ustala dla Polskiego Czerwonego Krzyża przyznane ulgi jak następuje:

a) za zwykłe kartki pocztowe . . . . 10 groszy,
b) za zwykłe listy do wagi 20 g. . . . . 15 „
ponad 20 g. do 250 g. . . . . 30 „
ponad 250 g. do 500 g. . . . . 40 „
ponad 500 g. do 1000 g. . . . . 60 „

O powyższem zechce Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża powiadomić podległe placówki.

p. o. Dyrektora Departamentu
(—) Maciej Romer.

Za zgodność: (podpis).

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny
L. 11232.

Warszawa, dnia 30.X 1934 r.

W spr. wydania świadectw uczestnikom kursów w obozach O. P. L. G.

Do
Zarządu Okręgu (15) Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny PCK. podaje uprzejmie do wiadomości Zarządów Okręgów, że wydanie świadectw instruktorów II klasy uczestnikom kursów w obozach ćwiczebnych OPLG., odbytych w tym roku na Porubanku, w Olkuszu, w Solcu Kujawskim i w Skniłowie, pozostawia do uznania zainteresowanych Okręgów.

Zarząd Główny zastrzega jednak, że świadectwa takie mogą być wydane tylko tym osobom, które na końcowym egzaminie wykazały całkowite opanowanie przestudjowanego materjału.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
Zarząd Główny
L. 11582.

Warszawa, dn. 9.XI 1934 r.

W spr. składki z prenumeratą miesięczn. „Polsk. Cz. Krzyż".

Do
Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża.

PISMO OKÓLNE.

Zarząd Główny PCK. wysunął projekt przesyłania każdemu członkowi rzeczywistemu PCK. miesięcznika „Polski Czerwony Krzyż"; z chwilą tą składka członkowska byłaby podwyższona do zł. 5.—, z czego zł. 2.— jako prenumerata roczna pisma — byłoby przekazywane przez Okręgi i Oddziały do Zarządu Głównego.

Przykład innych instytucyj, jak L. O. P. P., Ligi Morskiej i Kolonjalnej, które wysyłają swe wydawnictwa członkom za wyższą opłatą, gdyż 6 zł. rocznie, a co przyczyniło się do spopularyzowania tych instytucyj, — zachęcił Zarząd Główny PCK. do wysunięcia projektu wsprowadzenia tego rodzaju propagandy wśród swoich członków. Zarząd Główny sądzi, że przesyłając swój organ każdemu członkowi, zdoła w większej mierze zainteresować członków swą pracą i zagadnieniami instytucji, i zacieśni dotychczasowy luźny kontakt z nimi.

Pismo miałoby, oczywiście, charakter jaknajbardziej popularny, a liczne ilustracje obrazowałyby prace Czerwonego Krzyża w kraju i zagranicą.

W celu zaznajomienia się z opinją Okręgów w tej kwestji, przesyłamy poniższy kwestjonarjusz, z uprzejmą prośbą o rozesłanie go swoim Oddziałom i nadesłanie wypełnionych kwestjonarjuszy do dnia 1 grudnia r. b., ze względu na ewentualną konieczność uwzględnienia wyników ankiety w budżecie na rok 1935. Po uzyskaniu opinji Zarządów Okręgów, sprawa powyższa zostanie przedstawiona na najbliższem posiedzeniu Komitetu Gł. PCK.

Załączamy odpowiednią ilość kopji niniejszego pisma dla każdego Okręgu, celem rozesłania ich swym Oddziałom.

Kwestjonarjusz.

1) Czy Zarząd Okręgu (Oddziału) uważa za wskazane połączenie składki członkowskiej z prenumeratą pisma, w łącznej kwocie zł. 5.— rocznie?
2) Czy Zarząd Okręgu (Oddziału) może zapewnić administracji pisma przedstawienie ścisłego wykazu członków rzeczywistych, wraz z dokładnemi ich adresami?
3) Czy Zarząd Okręgu (Oddziału) podejmuje się inkasować należność wśród członków na swym terenie i przekazywać należne sumy do Zarządu Głównego?
4) Czy Zarząd Okręgu (Oddziału) uważa za możliwe uruchomienie na swoim terenie akwizycji ogłoszeń do mies. „P. C. K.", z wykluczeniem jednak zawodowych akwizytorów. Zarząd Główny skłonny byłby, jako ekwiwalent, przyznać Okręgowi (Oddziałowi) pewien procent od zebranych przez niego ogłoszeń, np. 25 — 40%.

WYDAWNICTWA i BROSZURY P.C.K. do nabycia w Biurze Zarządu Głównego P.C.K.

Zamówienia należy kierować do Zarządu Głównego P. C. K.
Wydział Propagandowo-Wydawniczy, Warszawa, ul. Smolna Nr. 6 (Tel. Nr. 235-29)

RATOWNICTWO I HIGJENA. (zł.)

1. Zarys Higjeny Szpitalnej i Djetetyki. Kpt. Dr. Stanisław Wszelaki 0.50
2. Patologja Ogólna i Klinika Zagazowań Bojowych. Dr. Lustig . . . . 12.—
3. Co każdy członek drużyny ratowniczej P. C. K. wiedzieć powinien o gazach bojowych? (II wyd.) 0.10
4. Ogólne zasady ratownictwa przeciwgazowego ludności cywilnej. Dr. Montrym - Żakowicz (II wyd.) 1.50
5. Podręcznik Ratownictwa. Dr. J. Misiewicz (II wyd.) 0.70
6. Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach. Kartonik (III wyd.) 0.02
   za 100 egz. 1.—
7. Pierwsza pomoc w zatruciach gazami bojowemi. Kartonik 0.02
   za 100 egz. 1.20
8. Jak sobie ma każdy radzić w razie uszkodzeń gazami bojowemi? 0.05
   za 100 egz. 4.—
9. Jak wychować zdrowe dziecko (popularna broszura z zakresu pielęgniarstwa i opieki nad matką i dzieckiem) 0.25
   za 100 egz. 20.—

WYDAWNICTWA OGÓLNO-PROPAGANDOWE.

A. Broszury.

10. „Wczoraj, Dziś i Jutro" Polskiego Czerw. Krzyża (popularna brosz. o P. C. K.). M. Ulrichsowa 025
    za 100 egz. 20.—
11. „Polski Czerwony Krzyż" (istota, podstawy prawne, organizacja, zakres działalności, finanse). L. Rutkowski 0.40
    za 100 egz. 30.—
12. Hasła i Czyny Pol. Czerw. Krzyża . . 0.15
13. Ilustrowana minjaturka propagandowa (fotomontaż) . . . . . . za 100 szt. 3.—
14. Międzynarodowa Organizacja Czerwonego Krzyża 0.30

B. Afisze, ulotki, nalepki, znaczki i t. p.

15. Afisz prop. 3 kol. 1 wzór 70 × 100 cm. . 0.25
    za 100 egz. 20.—
16. Afisz prop. 2 kol. 2 wzór 50 × 70 cm. . 0.20
    za 100 egz. 18.—
17. Nalepki na okna à 20 gr. . za 100 szt. 1.50
    za 1000 szt. 14.—
18. Nalepki na okna à 50 gr. . za 100 szt. 1.50
    za 1000 szt. 14.—
19. Nalepki na okna à 1 zł. . za 100 szt. 1.50
20. Ulotka prop. werbunkowa . za 100 szt. 0.60
    za 1000 szt. 5.50
21. Plakaciki prop. do naklejania na murach „Kup znaczek i nalepkę PCK." za 100 szt. 0.85
    za 1000 szt. 8.—
22. Plakaciki prop. do naklejania na murach „XV lat istnienia P. C. K.". „Czy jesteś już członkiem P. C. K." . . za 100 szt. 0.85
    za 1000 szt. 8.—
23. Plakaciki prop. werbunkowe do witryn sklepowych („Firma nasza jest członkiem P. C. K.") . . . . . za 100 szt. 1.—
24. Lista werbunkowa nowych członków.
    za 100 szt. 1.—
25. Papierowe znaczki kwestowe (do przypinania) . . . . . . za 1000 szt. 1.—

BROSZURY I WYDAWNICTWA DLA KÓŁ MŁ. P. C. K.

26. „Radosna Praca" (o Kołach Mł. P. C. K.) M. Ulrichsowa (dla opiekunów Kół i nauczycielstwa) 0.20
    za 100 egz. 15.—
27. „Korespondencja Międzyszkolna" (dla opiekunów Kół i nauczycielstwa). M. Bortnowska 0.15
    za 100 szt. 13.—
28. Jak powstał Czerwony Krzyż. Z. Wołłowiczowa (dla młodzieży) 0.15
    za 100 szt. 13.—
29. Afisz prop. 3 kol. 50 × 70 cm. . . . 0.25
    za 100 szt. 20.—
30. Komplet afiszów Kół Mł. (6 różnych afiszów) 1.50
31. Ulotka o Kołach Mł. P. C. K. za 100 szt. 0.80
    za 1000 szt. 7.50
32. Ulotka o korespondencji międzyszkolnej . 0.02
33. Pocztówki propagandowe Kół Mł. P. C. K., ilustrujące 10 haseł Kół Mł. P. C. K. (serja barwnych pocztówek — 10 egz.) . . . 0.50
34. Komplet druków informacyjnych o Kołach Mł. (regulamin, wskazówki, ulotki) . . 0.20
35. Karty do Konkursu zdrowia 0.02
36. Ucieszna Historyjka o Fipciu. J. Porazińska 0.80
37. Klimcia - Straszek. J. Porazińska . . . 0.70

INSTRUKCJE, REGULAMINY, OKÓLNIKI, LEGITYMACJE, ZNACZKI.

38. Rozporządzenie Prezydenta i statut PCK. 0.25
39. Drużyny Ratownicze PCK. (Organizacja, wyszkolenie, regulaminy) 0.50
40. Organizacja i szkolenie Sióstr Pog. San. P. C. K. 080
41. Instrukcja organizacyjna punktu sanit.-odżywczego P. C. K. 0.75
42. Sprawozd. z działalności lotnych oddziałów okulistycznych 0.25
43. Korpus Sióstr P. C. K. (regulamin) . . 0.40
44. Korpus Sióstr P. C. K. (umundurowanie) . 0.40
45. Świadectwa dla Sióstr Pog. San. P. C. K. z ukończenia kursu — 1 egz. 0.15
46. Wykaz Ewidencyjny S.S. Pogotowia Sanit. P. C. K. 001
47 Karta Ewidencyjna S.S. Pog. San. . . 0.02
48. Karta Ewidencyjna członka drużyny rat. P. C. K. 0.02
49. Zobowiązania dla Sióstr P. C. K. . . . 0.01
50. Okólnik w sprawie pogotowia ratowniczego drogowego 0.10
51. Tymczasowa Instrukcja w sprawie konserwacji ekwipunku drużyn ratown. P. C. K. 0.10
52. Tymczasowa organizacja i program kursów z ratownictwa i obrony przeciwgazowej dla lekarzy 0.20
53. Musztra sanitarna drużyny ratowniczej Pol. Czerwonego Krzyża 0.20
54. Kwitarjusze (przychodowe z dawn. zapasów) 0.40
55. Karty dla członk. rzeczywistych za 100 szt. 0.70
56. Karty dla członk. dożywotnich za 100 szt. 0.70
57. Karty dla członków Kół Mł. P. C. K. . . 0.02
58. Znaczki P. C. K. do naklejania na karty członk. opłaconych składek (po 25 gr. i 50 gr.) . . . . . . za 1000 szt. 2.—
59. Znaczki P. C. K. do naklejania na podania, w urzędach i t. p. po 10, 20, 50 gr. i 1 zł.
    za 1000 szt. 2.—
60. Znaczki dla Kół Mł. P.C.K. (na spinkach) 0,10
61. Znaczki dla Kół Mł. P. C. K. (broszki) . 0.25
62. Sprawozdanie za r. 1933 . . . . . 0.50

WYDAWNICTWA RÓŻNE.

63. Gazy, bomby a prawo (II wyd.). L. Rutkowski 0.20
64. Nasze Rośliny Lekarskie. W. S. Strażewicz 2.50
65. Zagadnienie rewizji Konwencji Genewskiej w stosunku do charakteru wojny współczesnej. Dr. L. Zembrzuski, plk. lek. . . . 1.40

Materjały prop. wykonywane po uprzedniem zamówieniu.

66. Film prop. szkoleniowy „In Pace et in bello caritas" (1027 metr.). 1 kopja . . . 950.—
67. Dźwiękowy film prop. p. t. „Czuwajmy" z akcji ratownictwa przeciwgazowego . . 400.—
68. Serja przeźroczy prop. (30 przeźroczy) ilustrujących różne działy pracy P.C.K.) . 60.—

Zamówienia tylko za zaliczeniem pocztowem, o ile jednocześnie przy zamówieniu nie będzie wypłacona należność do P.K.O. Konto czek. 10.540.

C E N Y O G Ł O S Z E Ń

Na okładkach i w tekście:		Za tekstem:	
1/1 strony	400 zł.	1/1 strony	300 zł.
1/2 „	220 „	1/2 „	160 „
1/4 „	120 „	1/4 „	80 „
1/8 „	65 „	1/8 „	45 „

Za dział ogłoszeniowy i artykuły opisowe płatne redakcja nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności.

Rękopisów nadsyłanych, a niezastrzeżonych, redakcja nie zwraca i zamieszczonych nie przechowuje.

Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.